

Świat antyczny

a my

Współczesne badania
nad cywilizacjami starożytnymi

Streszczenia



Dr Krzysztof Antczak, PTFarm Oddział Bydgoszcz

Antyczni gladiatorzy versus współcześni zawodnicy MMA. Paralelny obraz idoli aren walki.

Antyczne teksty literackie i obrazy ikonograficzne dowodzą, że walki gladiatorów budziły w czasach antycznych wiele emocji. Wyobrażenia gladiatorów, toczących krwawe walki na arenach starożytnych amfiteatrów, utrwaliła kultura popularna między innymi w hollywoodzkich blockbusternych. Oprócz tego współcześnie motywy antycznych gladiatorów pojawiają się w obszarze kultury popularnej zainteresowanej sportami/sztukami walki. Tworzy się tym samym swego rodzaju dialog kultur (antyczna - współczesna, Rzym a my). Ponadto mieszane sztuki walki (MMA, Mixed Martial Arts) są jedną z lepiej rozwijających się dyscyplin z pogranicza sportu i przemysłu rozrywkowego. Kolejni zawodnicy zyskują niewyobrażalną popularność, tym samym stają się gwiazdami popkultury – idolami kultury konsumpcyjnej. Celem wystąpienia jest zatem analiza obrazu współczesnych zawodników MMA w kontekście obrazu rzymskich gladiatorów, wyłaniającego się z przekazów literackich i ikonograficznych. Idąc dalej zamiarem jest ukazanie na ile obrazy te (antyczny i współczesny) są ze sobą paralelne. Opierając się na metodzie komparatystycznej, chodzi o poszukiwanie konstrukcji kulturowych, inaczej rzecz ujmując odpowiedzi na pytanie: czy zauważalny jest w tym zakresie dialog kulturowy między epoką antyczną a współczesną? Bazę stanowią zachowane źródła antyczne (literackie oraz archeologiczne, w tym wizualne), odnoszące się do problematyki gladiatorów oraz współczesne przekazy audiowizualne, w tym zarówno „starych”, jak i nowych mediów, ukazujące zawodników MMA.

Mgr Anna Anzorge-Potrzebowska, UŚ

Mennictwo czasów Galliena a kultura pamięci.

W swoim wystąpieniu proponuję odczytanie numizmatów czasów Galliena w kontekście kultury pamięci starożytnego Imperium Rzymskiego. Skupiam się na produkcji imperialnej opuszczającej mennicę od momentu objęcia przez Galliena współrzędów przy Walerianie aż po koniec panowania władcy ujętego w tytule. Podstawą analizy jest tu treść numizmatów. Poruszę zatem kwestie wyboru motywów rozprzestrzenianych przez mennictwo a odnoszących się do wydarzeń z przeszłości: legendarnej, odległej i nieodległej. Odniesienia do owej nieodległej przeszłości wydają się być dość kłopotliwe w kontekście konceptualizacji kultury pamięci, jednak mennictwo Galliena dostracza materiału do analizy i tego problemu. W moim referacie swoje miejsce znajdują również: pamięć numizmatyczna, rola dawnych schematów oraz nośność nowych. Ostatnie z wymienionych zagadnień będą oczywiście wymuszały szersze spojrzenie na całokształt mennictwa Imperium.

Dr hab. Hanna Appel, prof. UMK

Ewolucja nadziei politycznych Cyncerona w czasie dyktatury Cezara na podstawie Orationes Caesarianae.

W literaturze pojawiają się bardzo różne interpretacje tzw. mów cezariańskich wygłoszonych przez Cyncerona w latach 46-45 p.n.e. W badaniach bierze się pod uwagę stosunek Cyncerona do Cezara (ze szczególnym uwzględnieniem *clementia Caesaris* i modyfikacją tego określenia). Ocenia się mowy cezariańskie w świetle innych pism Cyncerona, a także w kontekście jego troski o dobro wspólne, a nawet dostrzega się w nich elementy programu politycznego mówcy. W referacie chcę przedstawić, jak mowy cezariańskie odzwierciedlają ewolucję nadziei politycznych Cyncerona w czasie dyktatury Cezara.

Dr hab. Katarzyna Balbuza, prof. UAM

Nowy denar Julii Domny? Przyczynek do problemu wieczności cesarzowej z rodu Sewerów.

Od czasów Augusta cesarze rzymscy wykorzystywali różne środki przekazu medialnego, w tym w dużej mierze monety, do kreacji własnego wizerunku politycznego. W kontekście ideologii wieczności było to uwiecznianie władzy, państwa lub samego cesarza. Co interesujące, działania te odzwierciedlają także monety wybijane dla cesarzowych lub innych członkiń domu cesarskiego. Jedną z bardziej charyzmatycznych osobowości kobiecych przełomu II i III wieku n.e. była Julia Domna. Czy cesarzowa była w podobny sposób kreowana w monetarnych środkach przekazu? A jeśli tak, to w jaki sposób i w jakim zakresie?

Mgr Aneta Bąk, UP

Arystokratki rzymskie w późnoantycznej epistolografii – grupa wykluczona (?)

Celem wystąpienia jest zastanowienie się nad tym, czy można mówić o wykluczeniu kobiet w źródle jakim jest epistolografia i jakie wykluczenie można brać w tym przypadku pod uwagę. Większość autorów bardzo rzadko adresowało listy do kobiet, niezbyt często wspominali także o nich w swojej korespondencji. Wyjątkiem na tym polu jest żyjący na przełomie IV i V wieku Hieronim ze Strydonu. W jednym ze swoich listów zauważył, że środowisko arystokratów rzymskich stało mu się niechętnie ze względu na jego wpływ na arystokratki rzymskie, które, intensywnie angażując się w życie religijne, odchodziły od tradycyjnych ról żony i matki. Sam Hieronim w listach kierowanych do płci przeciwnej pisał przede wszystkim na tematy związane z wiarą, zgodnie też ze swoimi przekonaniem religijnymi wyrażał swoje zdanie na temat tego jak powinno wyglądać życie dobrych chrześcijanek. Stąd też pojawia się pytanie, czy wpływ na nikłą reprezentację kobiet w epistolografii późnoantycznej może mieć przywiązanie ówczesnych autorów do tradycyjnego powiązania kobiety ze sferą domu i rodziny. Chrześcijanki, które decydowały się na życie zakonne, mogły spodziewać się negatywnej reakcji swojej rodziny i kręgu znajomych, chociażby ze względu na problemy z zapewnieniem ciągłości rodu czy też kłopotów związanych ze sprawami majątkowymi. Z drugiej strony to angażowanie kobiet w ascezę, życie zakonne i ich włączanie się w wymianę myśli chrześcijańskiej sprawiały, że kobiety częściej zaczęły pojawiać się w listach późnoantycznych, zwłaszcza jako adresatki, co widać na przykładzie wspomnianego Hieronima ze Strydonu.

Dr Wojciech Bejda, Akademia Pomorska w Słupsku

Retoryczne i strategiczne znaczenie motywu zazdrości (φθόρος) u Józefa Flawiusza.

Józef ukształtował kilka wysoce retorycznych obrazów negatywnych postaci z dziejów swego narodu oraz osobistych wrogów. Wystąpienie koncentruje się na jednym z nich, mianowicie na konflikcie pomiędzy Józefem a Janem z Gischali. Jego opis dostarcza przykładów, w których pojawia się zarówno charakterystyka osoby zazdrozczącej jak też opis jej złowrogich działań. Jednocześnie obecny jest tam unikalny aspekt osobisty, bowiem osobą doświadczającą zazdrości jest sam autor. Motyw zazdrości wykorzystał Józef w sposób strategiczny: dzięki niemu mógł się on zaprezentować jako szlachetna jednostka prześladowana przez niegodziwych przeciwników, którzy zazdrozczą mu zasłużonych sukcesów. Jednocześnie Józef uczynił z atakowanych reprezentantów interesów narodu: atak na niego samego był, w konsekwencji, zamachami godzącymi w dobro całego narodu.

Dr hab. Jacek Bonarek, prof. UJK

Rola Italii i jej mieszkańców w ideologii dynastii macedońskiej.

Władcy rezydujący w Konstantynopolu uważali się za prawnych sukcesorów Augusta, dlatego też Italia była częścią świata Rzymian. Jeszcze dla Michała Psellosa prowincje w Italii były najczcigodniejszą częścią cesarstwa, natomiast bizantyńskie rody szukały swych protoplastów w starożytności (np. Fokasi, Dukasi).

W Bizancjum doby dynastii macedońskiej Italia i jej mieszkańcy wydają się stanowić istotny element działań dyplomatycznych oraz ideologicznych w kontaktach z Zachodem, zwłaszcza w momencie pojawienia się na terenie Półwyspu Apenińskiego nowej siły, jaką było odnowione cesarstwo Ottonów.

Warto jednak pamiętać, że jednocześnie „rzymskość” dla basileusów koncentrowała się w Mieście nad Bosforem, dlatego też obraz Italii i jej mieszkańców był wykorzystywany w zmienny sposób, stosowny do politycznych uwarunkowań i okoliczności.

Dr hab. Jarosław Dudek, prof. UZ

Bizancjum a ludy stepów pontyjskich w VII w. Kontynuacja i zmiana.

Rzecz będzie poświęcona całościowym (politycznym, gospodarczym, religijnym) relacjom Cesarstwa ze stepowcami z północnych wybrzeży Morza Czarnego. Spróbuję odnieść się do kwestii czy były one kontynuacją starszych kontaktów, zainicjowanych jeszcze w V-VI w. czy mamy do czynienia z ich metamorfozą.

Dr Andrzej Dudziński, UJ

Mowy Nikolaosa (XIII.20-27) i Gylipposa (XIII.28-32) a dydaktyczna misja „Biblioteki Historycznej” Diodora Sycylijskiego.

Diodor Sycylijski otwarcie stwierdza w swoim dziele, że długie i częste mowy nie służą historycznej narracji, jednak nie odżegnuje się od nich całkowicie i – choć sporadycznie – sam

również wykorzystuje je w swoim dziele (XX.1.1-2.2). W zachowanych w całości księgach „Biblioteki Historycznej” znajdziemy raptem cztery mowy (dwie kolejne znamy przynajmniej częściowo z fragmentów wcześniejszych, a dwie z późniejszych ksiąg: VIII.12; XXVII.13-17, 18; XXXI.3-4). Tym bardziej interesujący jest przypadek mów Nikolaosa i Gylipposa, dyskutujących los ateńskich jeńców po klęsce wyprawy sycylijskiej.

Jest to jeden z dwóch znanych nam przypadków, w którym Diodor zamieszcza dwie mowy wygłoszone w tej samej dyskusji, prezentując racje i argumenty obu stron. Podczas gdy pozostałe oracje zawarte w „Bibliotece” pozwalają czytelnikowi zastanowić się np. nad alternatywnym biegiem wydarzeń – gdyby Ateńczycy przyjęli propozycję pokojową Sparty (XIII.52.3-8), albo któremu z wojowników ubiegających się o laur najdzielniejszego przyznać pierwszeństwo (VIII.12) – w tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją zgoła odmienną: Diodor podaje in extenso dwie całkowicie różne i w odmienny sposób budujące argumentację mowy.

Referat podejmie próbę porównania obu mów oraz zinterpretowania ich roli w narracji Diodora. Wydaje się, że ich wyjątkową charakterystykę należy rozumieć przez pryzmat dydaktycznej misji przyświecającej autorowi „Biblioteki” już od samego początku dzieła. Z drugiej strony, zupełnie odmienna charakterystyka obu mów może pomóc nam zrozumieć, do kogo w intencji autora adresowana była „Biblioteka Historyczna”. Przeprowadzona analiza wskazuje na to, że dydaktyczna misja Diodora dotyka w tym przypadku tematów uniwersalnych i wciąż aktualnych: kształtowania w odbiorcach zdolności trzeźwej i wyważonej oceny argumentacji.

Dr Wojciech Duszyński, UJ

Wino z jęczmienia – co na temat produkcji piwa i jego właściwości mówi nam literatura grecka i rzymska.

Piwo należy do najstarszych napojów alkoholowych znanych ludzkości. Ślady trunku (rozumianego jako napój powstały w wyniku fermentacji przez drożdże pochodnych zboża) przynoszą znaleziska archeologiczne datowane wręcz na okres rewolucji neolitycznej. Ustalenia, dotyczące tak odległych od nas czasów, stały się możliwe dzięki wykorzystaniu nowoczesnych metod analizy chemicznej, jak m.in. spektrometria masowa, spektroskopia podczerwona, czy chromatografia gazowa. Jednocześnie źródła pisane zachowują znaczenie dla badań nad napojami w świecie antycznym: ich wyrobem, konsumpcją oraz nad związanymi z nimi wyobrażeniami. Napotykamy tu na pewien paradoks: wiele istotnych informacji o piwie dostarcza piśmiennictwo z grecko-rzymskiego kręgu kulturowego, dla którego pozostawało ono zasadniczo obcym trunkiem, czasem określanym mianem wina jęczmiennego (οἶνος κριθίνος). Starożytni Grecy oraz Rzymianie byli skłonni łączyć ów alkohol z ludami Bliskiego Wschodu, Egiptu czy europejskiego barbaricum i uważali go za trunk nader pośledniego sortu, według opinii współczesnych badaczy. Pomimo tego natrafiamy na pozytywne opinie starożytnych o piwie, m.in. w dziele Diodora Sycylijskiego. Co więcej, to nie literatura orientalna a właśnie grecka przynosi najbardziej wyczerpujący opis produkcji napoju, zachowany (jakkolwiek przepis uważany jest za późniejszą interpolację) w traktacie alchemicznym Zosimosa z Panopolis, datowanym na IV w. po Chr. Niewykluczone zatem, iż współczesny pogląd o negatywnym stosunku Greków i Rzymian do piwa, należy poddać pewnej rewizji. Istotne światło może rzucić analiza treści przekazów źródłowych w kontekście ogólnej wiedzy piwowarskiej. Odniesienie do technik wykorzystywanych przy produkcji napoju (dających się w ostateczności zredukować do

procesów biochemicznych) pozwala na przypuszczenia co do właściwości piw antycznych. To zaś może służyć wyjaśnieniu niektórych opinii o napoju, krążących w świecie klasycznym.

Dr Michał Faszczka, UŚ

Usunięcie się Tyberiusza na Rodos jako problem sukcesji władzy militarnej. Kilka uwag o naturze pryncypatu Augusta.

Ustanowienie przez Augusta jedynowładztwa stało się możliwe dzięki zwycięstwu odniesionemu w wojnie domowej, co sprawiło, że jedną z podstaw sprawowanej przez niego władzy było poparcie armii. Z tego względu „długo skrywana tajemnica Imperium” polegająca na tym, że władza leżała w obozach wojskowych musiała się jawić jako oczywistość przynajmniej przedstawicielom elity politycznej, nie wyłączając Augusta i kręgu jego najbliższych współpracowników. Nowy princeps musiał uzyskać poparcie, a przynajmniej rozpoznawalność wśród żołnierzy, od postawy których zależały jego dalsze losy. Dobrowolne udanie się Tyberiusza na Rodos w 6 r. przed Chr. postawiło Augusta przed problemem promocji następcy, związanym z zerwaniem ciągłości relacji z armią i śmiercią pozostałych kandydatów. Jeśli więc któryś z epizodów jako pierwszy objawił owo „długo skrywaną tajemnicę”, to właśnie pobyt Tyberiusza na Rodos, a nie kryzys lat 68–69 po Chr.

Dr Paweł Filipczak, UŁ

Antiochia nad Orontesem. Dotychczasowy stan badań nad historią miasta w czasach hellenistycznych i rzymskich.

W historii badań nad Antiochią wyróżniamy kilka wyraźnych okresów, z których pierwszy (i zarazem najdłuższy) zaczyna się w roku 1839 (wraz z publikacją książki C. Müllera) kończy natomiast na początku lat 30 XX w. (zatem przed rozpoczęciem pierwszych systematycznych wykopaliś w Antiochii). W tym czasie podstawą studiów nad Antiochią były źródła pisane, od antycznych poprzez bizantyńskie aż po relacje nowożytne. Drugi etap (1932–1939) obejmuje prowadzone w Antiochii prace archeologiczne (misje Uniwersytetu w Princeton), które doprowadziły do odkrycia licznych artefaktów oraz, przede wszystkim – wielkiej kolekcji mozaik. Trzeci etap badań (1945–1972) to „czasy wielkich monografii” (pióra Paula Petita, Glanville Downeya, André-Jean Festugière, Johna Liebeschuetza), będące owocem znajomości zarówno licznych źródeł pisanych jak i odkrytych niedawno pozostałości materialnych. Prace te zachowują pełną aktualność do dzisiaj. Ostatni etap (od roku 2000 do dziś) to prawdziwy renesans studiów nad Antiochią, oparty m.in. na nowych danych archeologicznych, wykorzystanych w ostatnich monografiach i syntezach (napisanych lub zredagowanych przez Christine Kondoleon, Bernadette Cabouret, Catherine Saliou, Wendy Mayer i Paulin Allen, Andrea De Giorgi oraz Kristine Neumann).

Celem referatu jest charakterystyka współczesnego stanu wiedzy nt. Antiochii nad Orontesem, jednego z największych miast hellenistycznej i rzymskiej Syrii. W referacie zamierzam zwięźle przedstawić główne tematy poruszane w książkach, wzmiankowanych wyżej autorów, z ich najważniejszymi tezami oraz sprawami dyskusyjnymi.

Dr Magdalena Garnczarska, UJ

Tła miniatur Psalterza Paryskiego. Powrót do antycznej tradycji?

Czternaście całostronicowych miniatur Psalterza Paryskiego (Ms. Gr. 139, Bibliothèque nationale de France; ok. 940–960) uważa się za jedno z koronnych przykładów tzw. renesansu macedońskiego w bizantyńskim malarstwie. Odniesienia do sztuki antycznej uwidaczniają się w nich tak w warstwie formalnej – by tylko wskazać na dążenie do iluzjonistycznego realizmu objawiające się przede wszystkim w uzyskiwaniu plastyczności elementów świata przedstawionego za pomocą plamy barwnej oraz subtelnych efektów światłocieniowych, a także w sytuowaniu scen w pejzażu lub na tle antykizującej architektury i wykorzystywaniu perspektywy powietrznej – jak również w ikonograficznej, co widać przede wszystkim w częstym wykorzystywaniu personifikacji dla zobrazowania abstrakcyjnych pojęć oraz przybliżenia kontekstu topograficznego i czasowego sceny. Wszystko to świadczy o kolejnym wzmożonym zainteresowaniu sztuką starożytną w Bizancjum. Tła miniatur Psalterza Paryskiego nie poddają się jednakże prostej kategoryzacji. Owszem, bez trudu możemy dostrzec w nich nawiązania do późnoantycznego malarstwa książkowego. Część z nich bowiem wyróżnia się wyrafinowanymi odcieniami barwy ametystowej i jasnoszafirowej, co dowodzi znajomości ilustracji w rękopisach w rodzaju Wergiliusza Watykańskiego (Cod. Vat. lat. 3225, Bibliotheca Apostolica Vaticana, ok. 400) i Wiedeńskiej Genesis (Cod. Theol. gr. 31, Österreichische Nationalbibliothek; I poł. VI w.). Mimo to w niektórych miniaturach – jak na przykład fols. 419v i 446v – brakuje delikatnych przejść kolorystycznych, tak że prezentują się dość płasko: pozbawione przestrzenności i lekkości bardziej przypominają tła w miniaturach Wergiliusza Rzymskiego (Cod. Vat. lat. 3867, Bibliotheca Apostolica Vaticana, V w.). Te cechy stały się szczególnie znamienne dla sztuki poikonoklastycznej, w której nierzadko operowano w partiach tła zupełnie płaską plamą barwną. Jeszcze wyraźniej odejście od antycznych ideałów iluzjonizmu widać w miniaturach z tłem złotym, niemal nie występującym w miniaturach późnoantycznych. W malarstwie książkowym upowszechniły się one dopiero po ikonoklazmie, właściwie po wieku X. Co interesujące, w dwóch miniaturach widzimy również tło sztywno podzielone w pionie na dwie strefy: złotą i ametystową (fol. 428v) oraz szafirową i ametystową (fol. 419v). Trudno o w pełni logicznej wyjaśnienie dla takiego rozwiązania kompozycyjnego, z pewnością wzmacnia ono walory dekoracyjne przedstawień. W gruncie rzeczy tła ilustracji Psalterza Paryskiego świadczą więc o złożonym stosunku do malarstwa późnoantycznego, bynajmniej nie bezrefleksyjnym kopiowaniu. Część teł nosi ślady wyraźnej inspiracji sztuką późnoantyczną. Nawet jednak w tym przypadku nie brakuje odniesień do bardziej aktualnych trendów, w których płaska, niezbyt zróżnicowana plama zaczynała dominować. Z kolei tła podzielone na dwie strefy niejako stanowią swego rodzaju ilustrację artystycznych dylematów malarzy rozeznanych we wzorcach antycznych, ale i wrażliwych na zmiany we współczesnej im sztuce. Tak też miniatury Psalterza Paryskiego nie tyle są jedynie przykładem recepcji antyku w Bizancjum, co przede wszystkim przykładem twórczego dialogu z tradycją i aktualnymi, X-wiecznymi, zjawiskami artystycznymi.

Dr Piotr Głogowski, UW

„Sydończycy” w Sikimie, Jamnii i Marisie – imperialny wymiar rozwoju tożsamości ludów Lewantu południowego w okresie hellenistycznym.

W swoich „Starożytnościach żydowskich” Józef Flawiusz kilkakrotnie wspomina o zmiennym nastawieniu Samarytan względem Żydów. Według niego (9.291), Samarytanie „zmieniają swe uczucia zależnie od okoliczności i gdy widzą, że Żydom dobrze się wiedzie, nazywają ich rodakami, twierdząc, iż łączy ich z nimi wspólne pochodzenie od Józefa, który jest także ich przodkiem; kiedy zaś Żydów uciśnie niedola, wtedy wypierają się wszelkiej z nimi wspólnoty, wszelkich zobowiązań przyjaźni czy pokrewieństwa i podają się za ludzi zupełnie odrębnego plemienia” (przeł. J. Radożycki). I tak według Józefa, zarówno w obliczu podbojów Aleksandra Macedońskiego, jak i prześladowań Żydów przez Antiocha Epifanesa, Samarytanie mieli twierdzić, że nie mają z Żydami nic wspólnego, gdyż z pochodzenia są Sydończykami (11.344; 12.258–264). Tym samym Józef poświadcza istnienie społeczności Samarytan określających się mianem „Sydończyków w Sikimie” i przytacza nawet ich list do króla Antiocha. Przekaz ten spotkał się z dużym zainteresowaniem uczonych współczesnych. Jednym z pytań, jakie można zadać jest to w jakim sensie społeczność ta może być uznana za sydońską. Pytanie to zyskuje na znaczeniu, jeśli wziąć pod uwagę, że dla okresu hellenistycznego źródła epigraficzne poświadczają istnienie jeszcze innych społeczności o podobnej nazwie – słyszymy mianowicie o „Sydończykach w Jamnii” oraz „Sydończykach w Marisie”. Czy byli oni równie „sydońscy” jak Samarytanie Józefa? Mając to na względzie, należałoby zastanowić się nad tym, co przypadki te mówią nam o funkcjonowaniu ludów Lewantu południowych w okresie hellenistycznym, jak i o rozwoju ich tożsamości. Celem niniejszego wystąpienia jest nie tylko omówienie zagadnienia w oparciu o obecnie istniejące poglądy uczonych współczesnych, lecz także zwrócenie uwagi na kontekst wszystkich powyżej wymienionych poświadczeń – można bowiem przypuszczać, że kontekstem tym są interakcje społeczności miejscowych z władzami mocarstw hellenistycznych. Posługiwanie się tożsamością sydońską mogłoby być zatem – tak jak zapewne w przypadku Samarytan – związane ze swoistym językiem symboli i gestów towarzyszących takim interakcjom.

Dr Tomasz Grabowski, UJ

Fundacje miast w Azji Mniejszej jako narzędzie polityki Attalidów.

Królowie Pergamonu prowadzili - szczególnie w II w. p.n.e. - bardzo intensywną politykę kolonizacyjną i urbanizacyjną w Azji Mniejszej. Związane to było przede wszystkim z nowym statusem, jaki ich państwo osiągnęło w regionie po pokoju w Apamei, w 188 r., kończącym wojnę Rzymian i ich sojuszników z Antiochem III. Monarchia Attalidów uzyskała znaczne zdobycze terytorialne i stała się regionalnym mocarstwem oraz jednym z najsilniejszych państw świata hellenistycznego. Przed królami Pergamonu otworzyły się nowe perspektywy polityczne, ale i nowe wyzwania: zorganizowanie władzy na nowych terenach oraz integracja znacząco powiększonego terytorium. Zakładane przez nich kolonie miały różny status, część z nich była zakładana bądź refundowana jako *poleis*, niektóre uzyskiwały taki status z czasem, jeszcze inne pozostawały *katoikai*. Treścią referatu będą wybrane aspekty tej polityki, przede wszystkim motywy zakładania nowych ośrodków (przewaga aspektów gospodarczych, czy strategicznych?), ich status i funkcje, jakie pełniły w państwie Attalidów.

Dr Piotr Grotowski, UPJPII

Antropocentryzm sztuki bizantyńskiej jako dziedzictwo antyku - problem portretowości.

W odróżnieniu od lubujących się w ornamentach i wyobrażeniach motywów zaczerpniętych ze świata fauny i flory wytworów kultur barbarzyńskich (np. scytyjskiej) sztuka starożytnej Grecji i Rzymu jawi się w naszych oczach jako skrajnie antropocentryczna. Przedstawienia figury ludzkiej, zarówno personifikowanych bóstw, jak i wyobrażeń postaci ludzkich zajmują w niej kluczowe miejsce, nieprzerwanie aż po współczesność decydując o jej atrakcyjności. Współczesny odbiorca szczególnie ceni sobie ujęcia uchodzące za portretowe, zawierające w jego mniemaniu szczególny walor realizmu. W odróżnieniu od klasycznego antyku figuratywne dzieła sztuki bizantyńskiej powstające od epoki Justyniana I (tzw. realizm hieratyczny) uchodzą za linearne i płaszczyznowe, powtarzające starsze wzory, a przez to formalnie skostniałe. Bliższe przyjrzenie się zarówno zjawiskom antycznego portretu (na przykładach wizerunków cesarskich, ale także portretów prywatnych znanych m.in. dzięki tzw. portretom fajumskim), jak i wizerunkom powstającym w sztuce Bizancjum stwarza solidne podstawy dla rozprawienia się z tym mitem.

W swoim wystąpieniu postaram się wykazać, że artyści bizantyńscy, będąc nieodrodnymi spadkobiercami twórców antycznych, kontynuowali ich tradycję obrazowania indywidualnej ludzkiej postaci zarówno w dobrym, jak i złym sensie - osiągając podobny poziom wyrafinowania, ale także popełniając te same "błędy".

Dr Michał Halamus, UAM

Zwyczaj epigraficzny Chios

Zwyczaj epigraficzny Chios znajduje swoje odzwierciedlenie w zbiorze ok. sześciuset inskrypcji, z których 80% można datować według stuleci. Pomimo tej stosunkowo niedużej liczby, dystrybucja chronologiczna i rodzaj tekstów często koresponduje z procesami jakim podlegała wyspa na przestrzeni wieków oraz z tym jak kształtowały się jej relacje z sąsiednimi imperiami. Początki epigraficznej działalności na Chios sięgają pierwszej połowy VI w. p.n.e. W okresie klasycznym i hellenistycznym wyspiarska polis stała się znaczącą potęgą morską z bogatą siecią handlową. To właśnie z tego okresu pochodzi większość z kilkudziesięciu praw i uchwał odzwierciedlających bogate życie obywatelskie i aktywną politykę zagraniczną. Na produkcję epigraficzną Chios czasami wpływ miały czynniki zewnętrzne, np. Aleksander Wielki, który przywrócił demokrację i przyczynił się do wydania kilku *nomoi*. Po Aleksandrze Wielkim wyspiarska polis zachowała część niezależności, stając się sojusznikiem Rzymu w II w. p.n.e. Pod panowaniem rzymskim zwyczaj epigraficzny Chios przeszedł przemianę; uchwały niemalże całkowicie zniknęły ustępując miejsca prostszym inskrypcjom honoryfikacyjnym i liczniejszym niż dotąd dedykacjom.

Prof. dr hab. Kazimierz Iłski, UAM

Grupy społeczne w HE Sokratesa Scholastyka.

Zróznicowany system społeczny Imperium Romanum w późnej starożytności zasługuje na ponowne przemyślenie. Podstawowe pytania są więc następujące:

1. Jakie grupy społeczne rozpoznawał Sokrates Scholastyk
2. Jaka aksjologia była podstawą ich rozróżnienia
3. Jakie mechanizmy wskazał Sokrates jako jednoczące
4. Jakie mechanizmy decydowały do marginalizacji lub wykluczeniu grup społecznych
5. Czy Sokrates Scholastyk dostrzegał proces zmian w ramach epoki, którą przedstawił w HE

Dr Piotr Jagła

Motywy ornitologiczne w źródłach do Filipa i Aleksandra Macedońskich. Próba analizy zagadnienia.

Przez „motywy ornitologiczne” rozumiem obecność (różnych gatunków) ptaków, ich piór, typowych dla nich zachowań, itp. W źródłach narracyjnych i ikonograficznych Filipowi towarzyszą one 3 lub 4 razy, Aleksandrowi – 13 lub może nawet 15 razy. W przypadku Aleksandra 3 tego rodzaju wydarzenia zostały opisane w dwóch lub trzech źródłach. W sumie można mówić o 9 lub nawet 11 przypadkach występowania takiego motywu. Fenomen ten zostanie rozpatrzony w kontekście tradycji macedońskiej i helleńskiej. Przedstawię wyjaśnienie, inne niż przyjmują historycy wojskowości, dlaczego hełm, który Aleksander założył do bitwy nad Granikiem, mógł być ozdobiony dwoma piórami zadziwiającymi bielą i wielkością (Plut., Alex. 16,7).

Dr Daria Janiszewska-Sieńko, UZ

Potępienie pamięci Gety w świetle inskrypcji z Brytanii.

Głównym zadaniem mojego referatu będzie omówienie sposobu, znaczenia i zasięgu procedury *damnatio memoriae* dokonanej na cesarzu Gecie w prowincji, która miała drugorzędne znaczenie w systemie Imperium Romanum. Główne źródło stanowią inskrypcje z rzymskich fortów w północnej Brytanii.

Dr hab. Paweł Janiszewski, Prof. UW

Historie, których nie napisano i wpływ tego na naszą (nie)wiedzę o schyłku i upadku Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie w V wieku.

Powszechnym, „rytualnym” wręcz, zwyczajem starożytników jest nieustanne narzekanie na brak źródeł lub też na fakt, że – choć kiedyś istniały - nie zachowały się one do naszych czasów. W drugim przypadku dotyczy to nade wszystko utworów historiograficznych, które przepadły, a wiemy lub domyślamy się, że były obszernymi i, pod każdym względem, interesującymi dziełami. Strata taka jest szczególnie bolesna w przypadku tekstów, które były poświęcone okresowi schyłku i upadku Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie w V wieku. Ta tak ważna epoka znana jest tylko z drobnych, fragmentarycznych, lakonicznych historiograficznych przekazów

pochodzących głównie z łacińskich kronik. Stąd znacznie więcej wiemy o klasycznej Grecji czy Rzymie schyłku Republiki i początków Cesarstwa niż o zachodniej części Imperium Romanum w epoce najazdów barbarzyńców i kresu antycznego świata. „Brak” i „strat” nie są jednak jedynymi kategoriami warunkującymi naszą wiedzę lub raczej niewiedzę o wyżej wspomnianym, tak ważnym dla okresie. Istnieje bowiem też – nie tylko u schyłku antyku - odrębna kategoria dzieła historiograficznych, które można nazwać pracami „in potentia”, a które wydany ostatnio *Clavis Historicorum ...* [*Clavis Historicorum Antiquitatis Posterioris, An Inventory of Late Antique Historiography (A.D. 300 - 800)*, Edited by P. Van Nuffelen, L. Van Hoof, Brepols, Turnhout, 2020] klasyfikuje jako ‘Projected’ (np. no 57, no 234, no 429, no 430) oraz ‘Hypothetical’ (np. no 508, no 560, no 590). W tej kategorii mieszczą się dzieła, o których wiemy, że sam autor planował ich napisanie, albo też ktoś do tego go namawiał. Nie znamy jednak dalszych losów tego przedsięwzięcia lub niewiele o nim wiemy. W swoim wystąpieniu zbieram i analizuję informacje o „planowanych” historiach, które miały być poświęcone najważniejszym wydarzeniom polityczno-militarnym V wieku na Zachodzie (np. najazdowi Attyli na Galie, czynom wojennym cesarza Majoriana czy relacjom rzymsko-wizygockim). W nawiązaniu do głównego tematu zielonogórskiego Zjazdu (Świat antyczny a my. Współczesne badania nad cywilizacjami starożytnymi), chcę też pokazać, co „planowane” historie mówią o mentalności późnoantycznych historyków i ... o nas, ich następcach (każdy, wszakże, ma na sumieniu „zaplanowaną” książkę, której nie napisał).

Dr Adam Jarych

Duo et octoginta templa deum in urbe consul sextum ex auctoritate senatus refeci. Kreacja przestrzeni i pamięci miejskiej za panowania Augusta.

Jednym z istotnych czynników kształtujących pamięć, po latach wojen domowych, była przebudowa Rzymu za panowania Augusta, o czym princeps wspominał w kilku akapitach *Res Gestae*. W samym mieście republikańskie monumenty; świątynie, portyki i kolumny, które na przestrzeni pokoleń kształtowały pamięć o czynach poszczególnych arystokratycznych rodów, zostały przekształcone w taki sposób, aby podkreślać chwałę cesarza i członków jego rodziny, dla których zarezerwowano cały splendor związany z odbudową miasta. Niniejsze wystąpienie prezentuje w jaki sposób przebudowa miasta, przyczyniła się do wykreowania Augusta jako centralnego filaru rzymskiej tożsamości.

Mgr Weronika Jaworska, Uniwersytet Rzeszowski

Stronnictwa i prądy polityczne w terminologii łacińskiej późnej republiki.

Przedmiotem mojego referatu będzie analiza łacińskiej terminologii politycznej okresu republiki, odnosząca się do stronnictw i prądów politycznych. Po wstępnym zdefiniowaniu ich rozumienia w kontekście republiki rzymskiej przejdę do szczegółowej analizy łacińskich pojęć, takich jak: *factio*, *pars*, *amicitia*, *coitio*, *coniuratio*, *seditio* oraz powiązanych z nimi: *opes*, *divitiae*, *potentia*, *clientela*. W dalszej części poddam analizie pojęcia związane z prądami politycznymi (m.in *optimates*, *populares*). W trzeciej części z kolei omówię terminy: *gens*, *curia* i *societas*. Wszystkie badane terminy, choć mniej lub bardziej politycznie nacechowane,

odgrywały istotną rolę w definiowaniu obszarów wpływu i polaryzacji w rzymskiej polityce. Dla współczesnych badaczy ich gruntowne zrozumienie stanowi niezbędny warunek prawidłowego uchwycenia dynamiki walki o władzę w omawianym okresie.

Słowa kluczowe: republika rzymska, polityka, terminologia łacińska, partie, stronnictwa, factio, pars.

Dr hab. Sławomir Jędraszek, prof. UG

Wielka Świątynia Atona jako przestrzeń indywidualnego, personalistycznego kultu.

Achenaton jedna z najbardziej fascynujących i prowokujących postaci w historii Egiptu starożytnego porwał wyobraźnię jak żaden inny egipski faraon. Znany dziś jako „heretyk”, król Achenaton starał się narzucić Egiptowi, ale przede wszystkim swojemu miastu (Achet-Aton („Horyzont Atona”; współczesna Tell el-Amarna) i jego mieszkańcom kult boga Atona. Ekskluzywizm kultu Atona, realizowany został głównie w przestrzeni oficjalnej miasta, szczególnie w części tzw. Wielkiej Świątyni Atona („Dom Atona”), której współczesna interpretacja w oparciu o prace archeologiczne prowadzone od 2012 r. pod kierunkiem prof. Barry’ego Kempa, w których od samego początku miałem przyjemność brać udział, dostarczyły szeregu nowych informacji na temat dalece złożonej natury królewskiego atonizmu. Proponowane wystąpienie ma na celu zaprezentowanie wyników ostatnich badań w sferze kultu, archeologii religii, proponując, iż sam atonizm identyfikowany pozostać może z indywidualną personalistyczną, sferą wierzeniową o cechach kultu elitarnego. Można wręcz zasugerować, że w sensie geograficznym król, swoją religię ograniczył do wydzielonej „sfery sacrum”, terenu ustalonego i wyznaczonego przez Atona, posiadającego cechy zmienności, uwarunkowanej światłem Atona, które uniwersalistycznie oddziaływać miało na wszystkie aspekty życia.

Mgr Marek Jurkowski, UŚ

Problemy metodologiczne związane z rekonstruowaniem greckojęzycznych nazw miejscowych Imperium Romanum (analiza wybranych przykładów).

Z perspektywy historyka antyczne nazwy miejscowe, w tym te utworzone w Imperium Romanum, wydawać się mogą interesujące choćby z racji od antropomicznego (przeważnie „dynastycznego”) pochodzenia znacznej ich części i szczególnego statusu jaki w kulturze antycznej posiadał eponim miasta. Warto zauważyć, że w historiografii używane są niekiedy ojkonimy, które w pełnym zapisie nie są poświadczone przez żadne źródło. Odtwarzano je przeważnie na podstawie zapisów, w których stosowano abrewiacje, i/bądź innej formy językowej, w szczególności nazwy mieszkańców, określanej czasami umownie jako *ethnicum*. Niniejsze wystąpienie ma na celu odpowiedzieć na pytanie kiedy tego rodzaju „rekonstrukcja” jest w ogóle uprawniona. By to osiągnąć analizie zostanie poddany sposób wymieniania współcześnie kilku ośrodków, których greckojęzyczne nazwy nie występują w źródłach w pełnym zapisie. W wystąpieniu wskazane zostaną przykłady sytuacji, w których sposób przeprowadzenia tego zabiegu mógł rzutować na formułowanie określonych twierzeń historycznych.

Dr Zofia Kaczmarek, IKE UAM

Czy szata może cię uczynić Wrogiem Republiki? Przypadek Juliusza Cezara.

Juliusz Cezar jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych antycznych postaci. Zapewnił sobie bowiem stałe miejsce w panteonie wybitnych jednostek, kładąc fundamenty pod „rewolucję rzymską” (sensu Syme) i stając się protoplastą dynastii julijsko-klaudyjskiej. Zagościł również w kulturze popularnej jako bohater książek, komiksów, filmów, seriali a nawet piosenek.

Już w starożytności Juliusz Cezar wyróżniał się nie tylko swoimi czynami, ale i wyglądem, któremu poświęcono stosunkowo dużo uwagi w źródłach antycznych. W społeczeństwie, w którym ubiór uważano za odzwierciedlenie obowiązujących zasad i porządku społeczno-polityczno-religijnego, odmienny styl Gajusza Juliusza musiał zwracać uwagę zwłaszcza tych, którzy dążyli do odnowy republikańskich wartości. Tkaniny i odzież odegrały również niebagatelną rolę w najważniejszych wydarzeniach związanych z życiem dyktatora: w czasie id marcowych, jego pogrzebu czy nawet w agendzie spiskowców. Wychodząc z założenia, że odzieży nie można traktować w oderwaniu od ciała i osoby, która ją nosi w konkretnym kontekście, proponuję ponowne przyjrzenie się sylwetce Gajusza Juliusza Cezara i środkom, które wykorzystywał by osiągnąć założone cele. Takie ujęcie tematu pozwoli także na pełniejsze zrozumienie znaczenia odzieży w życiu politycznym Rzymu u schyłku Republiki

Prof. dr hab. Agata Kluczek, UŚ

W poszukiwaniu wizerunku monetarnego Druzusa Młodszeo.

Druzusa Młodszeo (zm. 23) i jego urzędy odnotowują konkretne emisje imperialne i prowincjonalne powstałe w I wieku. Jest on obecny nawet na awersach monet! Ta jego numizmatyczna promocja jest zrozumiała w kontekście miejsca Druzusa w planach sukcesyjnych snutych najpierw za rządów Augusta, a potem przez Tyberiusza. Jednak na tle innych członków dynastii monetarny wizerunek Druzusa jest mało wyrazisty, co mieści się oczywiście w propagandzie dynastycznej dwóch pierwszych cesarzy uprawianej za pośrednictwem monet, ale jego cech indywidualnych trzeba się doszukiwać.

Dr Karol Kłodziński, UG

Administracja domen w Afryce Prokonsularnej za rządów dynastii julijsko-klaudyjskiej.

Afryka Prokonsularna była jedną z najbogatszych i najbardziej zurbanizowanych prowincji Imperium Romanum w okresie wczesnego pryncypatu. Szczególne znaczenie dla gospodarki tej prowincji miały domeny cesarskie. Najwięcej informacji na temat ich organizacji posiadamy z czasów Flawiuszy i pierwszych Antoninów, co jest podyktowane zachowanymi źródłami, a zwłaszcza ósmioma wielkimi „inskrypcjami agrarnymi”, w tym niedawno odkrytą *lex Hadriana*. O ile funkcjonowanie administracji domen cesarskich w II w. jest dość dobrze rozpoznane, o tyle I w. jest wciąż zagadkowy. Badacze datują początek zasadniczych zmian organizacyjnych w administracji domen na czasy Flawiuszy, po wielkich konfiskatach Nerona. W swoim referacie zajmę się organizacją domen cesarskich w okresie od Augusta do Nerona.

Dr hab. Piotr Kochanek, prof. KUL

Rekonstrukcja arki Noego w II homilii do Księgi Rodzaju Orygenesza.

Orygenes (ok. 184 – ok. 254) był bądź twórcą, bądź inspiratorem wielu ważnych idei w historii chrześcijańskiej egzegezy biblijnej. Jedną z nich był schemat arki Noego, który przedstawił w II homilii do Księgi Rodzaju. Homilia ta została przetłumaczona na łacinę przez Rufina z Akwilei (ok. 345 – ok. 411) i dzięki temu zachowała się do dziś. Z oryginału greckiego pozostały tylko fragmenty. Natomiast przekład Rufina odegrał znaczną rolę w patrystyce Zachodu. W ten sposób Orygenesowa koncepcja struktury arki Noego oddziaływała zarówno na grecki Wschód, jak i na łaciński Zachód. Na obu tych obszarach posługiwano się nim względnie często przy próbach rekonstrukcji „korabia”. Łatwo to zauważyć nie tylko w literaturze, lecz także w malarstwie średniowiecznym i na mozaikach (bizantyńskich) z tego okresu. Do Orygenesowej rekonstrukcji arki powracano również w okresie nowożytnym. Można by wręcz powiedzieć, że Orygenes stworzył rekonstrukcyjny schemat arki Noego, który przetrwał przez wiele stuleci, będąc źródłem inspiracji dla następných pokoleń pisarzy, uczonych i artystów.

Dr Paulina Komar, UKSW

Niewidzialna ręka rynku a gospodarka starożytnego Rzymu.

Czy można badać gospodarkę nie znając cen, płac i PKB? W dodatku gospodarkę, która nie istnieje od ponad 1500 lat? Dzięki analizie starożytnych źródeł z zastosowaniem nowoczesnych metod, w tym komputerowych symulacji, takie badania są możliwe.

Prezentacja ma na celu zbadanie stopnia integracji rzymskiego rynku dzięki wykorzystaniu dużej bazy pojemników transportowych (odkrytych w Rzymie, Italii Adriatyckiej, Efezie, Hiszpanii Ulterior i na Cyprze) oraz analiz statystycznych (regresji) z użyciem danych z komputerowego modelu świata rzymskiego - ORBIS. Procentowy udział amfor różnej proveniencji w każdym z tych regionów będzie zestawiony z kosztami ich transportu do różnych destynacji (oszacowanymi dzięki danym z ORBIS) w celu sprawdzenia czy czynniki rynkowe czy pozarynkowe odpowiadały za ich dystrybucję.

Dr Andrzej Kompa, UŁ

Eunuchowie w późnym Rzymie, czyli wczesnym Bizancjum - w centrum władzy i poza nawiasem.

Literatura przedmiotu odnosząca się do roli i sytuacji eunuchów w cesarstwie późnorzymskim/bizantyńskim przyrosła w ostatnich dekadach w znaczącym tempie. Badania Rodophe'a Guillauda, Keitha Hopkinsa, Mathew'a Kueflera, Karthryn Ringrose, Neila Morana, Marii Dory Spadaro, Shauna Toughera i wielu innych wyświetliły liczne aspekty funkcjonowania tej szczególnej kategorii społecznej. Rozpatruje się perspektywę polityczno-administracyjną i wojskową, gospodarczą, kulturową, eklezjastyczną, genderową. Wiele uwagi poświęcono opisowi eunuchów, stosunkowi współczesnych do nich (zarówno indywidualnemu, jak i

grupowemu), wszechobecnym uprzedzeniem. Dobitnie uwydatnił się paradoks polegający na połączeniu znacznej roli politycznej eunuchów (a właściwie tych z ich grona, którzy zajmowali najwyższe pozycje społeczne bądź pozostawali najbliżej monarchów) i ich społecznej alienacji. Warto kontynuować ten wątek. Pamiętając o tym, że w opinii syntetycznej eunuchowie nie doczekali się w bizantyńskim późnym antyku i bizantyńskim średniowieczu obszerniejszej apologii poza jednym tekstem Teofilakta z Ochrydy, napisanym na prośbę brata, eunucha, zaś generalnie byli traktowani nieufnie bądź wrogo przez autorów znanych nam źródeł pisanych (nie tylko historiograficznych), warto zniuansować to stanowisko, nie tyle negując skalę uprzedzeń, co pokazując źródła co najmniej neutralne. Odnośnie do pozycji społecznej, trzeba większy nacisk położyć na zróżnicowanie wewnętrzne pozornie jednolitej grupy. Warto też nadal popularyzować stanowisko jak najbardziej oddalone od mitologizacji czy orientalizacji, podkreślając swoistość sytuacji i modus vivendi eunuchów w Konstantynopolu, odmienne i od przykładów Persji czy Rzymu doby klasycznej, i od kalifatu czy Turcji Osmańskiej tym bardziej.

Dr Kamil Kopij, Adam Pilch, Monika Drab, Szymon Popławski, Kaja Głomb, UJ

Ilu Rzymian mogło podziwiać kunszt Cycerona? Słyszalność mowy i widoczność mówcy w kontekście publicznych wystąpień w starożytnym Rzymie.

Przez kilkaset lat Forum Romanum było miejscem publicznych wydarzeń kształtujących politykę Rzymu, która odbijała się echem w całym świecie śródziemnomorskim. Dlatego analiza przestrzenna i akustyczna głównego placu Miasta wydaje się być interesującym przedsięwzięciem. Pozwala ona oszacować, ile osób mogło zgromadzić się na Forum Romanum, a ponadto, ile osób mogło usłyszeć mówcę lub dostrzec wykonywane przez niego gesty lub jego mimikę.

W naszym referacie chcielibyśmy przedstawić wyniki naszych analiz widoczności mimiki, gestów retorycznych i symulacji akustycznych mównic znajdujących się na Forum Romanum w okresie późnej republiki i wczesnego cesarstwa.

Symulacje, w których wykorzystano wirtualne rekonstrukcje 3d Forum Romanum, przeprowadzono w oprogramowaniu Catt-acoustic. Podczas badań wzięliśmy pod uwagę nie tylko geometrię przestrzeni, ale również właściwości akustyczne materiałów użytych w środowisku zabudowanym. Prowadząc symulacje uwzględniliśmy trzy różne poziomy hałasu tła 36dBA (low-level ambient noise), 49dBA (typical audience noise) oraz 55dBA (raised audience noise). Wynikiem symulacji są mapy przedstawiające poziom wskaźnika transmisji mowy (STI) w każdym punkcie analizowanych przestrzeni. To z kolei pozwoliło nam oszacować liczbę osób, które mogłyby usłyszeć mówcę przy użyciu dwóch metod szacowania wielkości tłumy opartych na współczesnych obserwacjach zachowań tłumów: gęstości średniej i gęstości moderowanej.

Ponadto, opierając się na wynikach naszego eksperymentu dotyczącego widoczności gestów retorycznych (podzielonych na trzy klasy w oparciu o poziom szczegółowości gestu), przeprowadziliśmy wirtualną analizę widoczności, aby określić, ile osób mogło zobaczyć gesty mówcy. Analizy widoczności mimiki oparliśmy zaś na rezultatach badań Hagera i Ekmana.

Wyniki naszych analiz pomogą nam w weryfikacji hipotez dotyczących powodów zmian w krajobrazie retorycznym Forum Romanum między okresem późnorepublikańskim i wczesnoimperialnym.

Dr hab. Rafał Kosiński, prof. UwB

Arianie w Afryce późnej starożytności – w nawiasie czy poza nim?

Celem referatu jest przyjrzenie się zagadnieniu afrykańskiego arianizmu w V i VI wieku. Wybór tematu może dziwić, jako że państwo wandalskie jednoznacznie wspierało chrześcijaństwo ariańskie, które, jak się wydaje, bujnie rozwijało się za ich panowania kosztem Kościoła katolickiego, wyjątego przez władców właśnie poza nawias. Jednak początek i koniec królestwa Wandalów stanowią wyraźne cezury (można je określić też jako otwarcie i zamknięcie nawiasu) afrykańskiego arianizmu. Przed przybyciem Wandalów arianizm był bowiem w Afryce zjawiskiem marginalnym, a po upadku ich państwa został wyjęty spod prawa na mocy noweli 35 cesarza Justyniana i zanikł na tych obszarach jako zjawisko masowe.

Dr Bogna Kosmulska, UW

Widmo helleńskości w sercu bizantyńskiego chrześcijaństwa. Maksym Wyznawca i Grzegorz Palamas czytają „boskiego Dionizego”.

Boski Dionizy czy, jak współcześnie się o nim mówi, Pseudo-Dionizy Areopagita był przez wieki autorem tak wpływowym, że przez pryzmat recepcji jego pism pisać można (i istotnie się pisze) obszerne rozdziały historii teologii i filozofii, a i historii sztuki. Szerokość wpływu tego ukrywającego się pod pseudonimem myśliciela jest zadziwiająca zwłaszcza na Zachodzie, gdzie Corpus Dionysiacum z wielkim tylko trudem i wśród wielu nieporozumień tłumaczył się na

łaciński język i łacińskie myślenie. Brak konieczności przekładu (albo, jak w przypadku Syrii, stosunkowo łatwiejszy przekład) nie oznacza jednak, że recepcja wschodnia – tak syryjska jak i bizantyńska – przebiegała w sposób wolny od konfuzji. „Dionizjańska literatura” bowiem, według niezwykle trafnego sformułowania Andrew Loutha, „wprowadziła inny głos, głos mówiący z obcym akcentem, jednocześnie zbyt syryjskim i zbyt greckim”. Dla Bizantyńczyków pewne syryjskie akcenty nie musiały być bardziej problematyczne niż te greckie. Owa greckość oznacza tu wszak nie tylko język – skądinąd greka Corpusu jest specyficzna – ale także do pewnego stopnia „helleńskość”, tj. pogańską kulturę myślową i religijną (nie używam tu z kolei formy „hellenizm”, która odsyła bardziej do kwestii związanych z kulturą językową i literacką). Boskiego Dionizego jako rzekomego ucznia św. Pawła nie można było tak po prostu odrzucić, mimo wyraźnej inspiracji

późnym neoplatonizmem, skostniałą formą filozofii z punktu widzenia chrześcijaństwa całkowicie „zewnątrzną”. Trzeba go było uszanować, inspirując się nim zarówno w tym, co było niewątpliwie i wybitnie chrześcijańskie, jak i tym, co neoplatońskie, ponieważ elementy te tworzyły nierozdzieloną całość. W ten sposób Pseudo-Dionizy stał się wehikułem wspomnianej „helleńskości” i to wśród autorów, którzy określenia „Hellen” nigdy nie używali inaczej niż jako inwektywy. Przedmiotem referatu będzie ilustracja tego paradoksu na wybranych przykładach sposobu, w jaki odwołują się do Pseudo-Dionizego dwaj jego najwybitniejsi bizantyńscy czytelnicy: Maksym Wyznawca i Grzegorz Palamas.

Mgr Marcin Kosz, UW

Aelia Capitolina – wzorcowy produkt rzymskiego urbanizmu czy niewielka kolonia na gruzach żydowskiej stolicy?

Referat skupi się na przedstawieniu najważniejszych problemów badawczych związanych z losami Aelii Capitoliny i zarysowaniu kontrastu między nikłym stanem obecnej wiedzy a znaczeniem okresu pogańskiego w historii Jerozolimy. W tym celu z jednej strony omówiona zostanie skala przeprowadzonych prac wykopaliskowych, ich rezultaty oraz wyzwania wciąż stojące przed archeologami. Z drugiej strony analizie zostaną poddane nieliczne znane fakty historyczne z dziejów rzymskiej kolonii jak jej założenie przez Hadriana wraz z imperialnym kontekstem tej decyzji, obecność X legionu oraz proces przekształceń tkanki miejskiej prowadzący do zmiany charakteru osiedla w IV wieku przy wzroście znaczenia chrześcijaństwa. Szczególny nacisk zostanie położony na zaprezentowanie zagadnień pozostających przedmiotem obecnych sporów naukowych, czyli zasięg granic miasta i ich możliwe zmiany, charakter aktywności miejscowych elit, lokalizacja obozu legionowego i charakterystycznych dla rzymskiego urbanizmu obiektów użyteczności publicznej oraz sposób zagospodarowania Wzgórza Świątynnego. Przedstawione zostaną ponadto autorskie hipotezy na temat wyglądu siatki ulic i jej ewolucji, znaczenia dzielnic południowych dla Aelii oraz wiarygodności źródeł z okresu bizantyjskiego na temat miasta we wcześniejszym okresie.

Dr hab. Michał Kosznicki, prof. UG

Dziecko w późnoantycznej literaturze medycznej. Przegląd problematyki.

W wystąpieniu podjęta zostanie próba scharakteryzowania najważniejszych zagadnień dotyczących zdrowia i pielęgnacji dziecka (do 7 r. życia) zawartych w późnoantycznej literaturze medycznej. Analizie poddane zostaną wybrane teksty powstałe w okresie późnego cesarstwa i wczesnobizantyjskim IV-VII w. (np. *Orybazjusz*, *Aleksander z Tralles*, *Aecjusz z Amidy*, *Paweł z Eginy*). Uwzględnione zostaną między innymi takie zagadnienia jak: uwagi dotyczące opieki nad niemowlęciem, zalecenia odnoszące się do odżywiania dziecka, opisy chorób dzieci czy też kwestie związane z terminologią działań opiekuńczych i leczniczych podejmowanych wobec dzieci.

Prof. Anna Kotłowska, UAM

Euzebiusza z Cezarei rozumienie roli i powinności historyka.

Twórczość Euzebiusza postrzegana jest jako przełomowa dla narodzin i późniejszego rozwoju historiografii wczesnobizantyjskiej (IV-VII w.). Istotnym zatem zagadnieniem jest problem jego świadomości twórczej, refleksji nad metodą badawczą i postrzegania własnej twórczości (zwł. w zakresie kronikarstwa), jako nowatorskiej (a jeśli tak, to w jakim znaczeniu). Referat będzie próbą zarysu powyższego problemu. Odpowiedź na powyższe kwestie ma również znaczenie dla prac nad syntezą literatury wczesnobizantyjskiej, gdyż rzutuje na jej definicję.

Dr hab. Krzysztof Królczyk, prof. UAM

Ludwig Quidde, Kaligula i "szaleństwo cesarów": historia nie tylko antyczna.

Przedmiotem wystąpienia będzie analiza wydanej w 1894 r. pracy Ludwiga Quidde'go pt. *Caligula. Eine Studie über römischen Cäsarenwahnsinn* ze szczególnym uwzględnieniem jej 'drugiego dna'.

Dr Adam Kryszewski, UW/Marburg

Anatolia hetycka? Azja Mniejsza w II tys. p.n.e.

Od czasów odkrycia archiwów klinowych w Hattusa Azja Mniejsza Epoki Brązu uchodzi za region stanowiący pomost między cywilizacjami Mezopotamii a starożytną Grecją. Anatolia tego okresu zwyczajowo zwana jest „hetycką” z uwagi na główny język tekstów dostarczających nam wiedzy na ten temat, choć wielokulturowość imperium hetyckiego jest faktem znanym od dawna. Najnowsze badania jeszcze bardziej uwypuklają i komplikują ten obraz, jednocześnie uwidaczniając kulturową autonomiczność i sprawczość regionu, którego własne tradycje przetrwały w cywilizacjach późniejszych. Referat przedstawi wyniki ostatnich studiów ukazujących silnie skomplikowaną sytuację etniczną (widoczną we wszystkich warstwach społecznych), językową (silnie naznaczoną wpływami luwijskimi, huryckimi oraz hetyckimi), religijną (z obecnym silnym synkretyzmem oraz nietożsamymi panteonami państwowym i dynastycznym), oraz kulturową regionu. Pokróćce omówione zostaną również ostatnie odkrycia z okresu posthetyckiego, coraz bardziej rozjaśniające „wieki ciemne” dzielące Hetytów od Anatolii znanej ze źródeł greckich.

Dr Aleksandra Kubiak-Schneider, UW

Ludzie i bogowie. Badania nad życiem religijnym mieszkańców grecko-rzymskiego Bliskiego Wschodu.

Badania nad semicką i grecką epigrafiką miast grecko-rzymskiego i partyjskiego Wschodu zajmują w historii nauki polskich starożytników szczególne miejsce. Należy tu wymienić wybitne prace badawcze w zakresie analizy inskrypcji z Palmyry, Hatry, Gerazy oraz z miast i wiosek nabatejskich prowadzone od półwiecza przez profesora Michała Gawlikowskiego. Materiał epigraficzny jest bardzo liczny i dostarcza informacji na temat ludzi, którzy żyli na tym wielkim terytorium, ich kultur i wierzeń. Moje prace prowadzone od doktoratu nad różnymi aspektami życia religijnego takich jak: sposób formułowania dedykacji i strategię nazywania bóstw przez wyznawców, wykazały, jak ważne jest spojrzenie na kultury politeistyczne ludzi Bliskiego Wschodu przez pryzmat społeczno-kulturowy. Dlatego też w moim najnowszym projekcie skupiam się na perspektywie ludzi wystawiających inskrypcje i kształtujących miejsca kultu. Ta prezentacja ma na celu przedstawienie 3 osi analizy systemów politeistycznych:

1. Administracyjno-ekonomicznej; 2. Społeczno-kulturowej; 3. Politycznej w miastach takich jak Hatra, Dura-Europos, Palmyra oraz osad nabatejskich. Ponadto, chcę zwrócić uwagę na powiązania geograficzne wierzeń oraz poszczególne profesje kultowe w okresie post-hellenistycznym na Bliskim Wschodzie. Mój referat opiera się na prowadzonych obecnie

badaniach w ramach projektu Al-At People of the Gods realizowanego z grantu Polonez Bis 1 w porozumieniu NCN i MSCA Actions.

Dr Adam Kubik, UPH

Problemy analiz porównawczych późno-sasanidzkich hełmów segmentowych w kontekście nowych znalezisk irańskiego uzbrojenia ochronnego.

Do końca XX w. hełmy sasanidzkie kojarzyły się głównie z tzw. typem „cross-band helme” (cztero-częściowymi hełmami żebrowymi z krzyżowym łączeniem żeber). Wiązało się to głównie ze spopularyzowaniem znalezisk tej formy uzbrojenia ochronnego, dokonanych na terenie Mezopotamii w mieście Niniwa (dzisiejszy Irak), przez brytyjskich badaczy pod koniec XIX w. Zabytki znajdujące się obecnie w kolekcji w The British Museum of London przez następne lata wpływały na koncepcję wyobrażeń o nagłowiach żołnierzy perskich tego okresu. Ciekawym jest, że koło 2/4 XX w. w prywatnych kolekcjach pojawiła się grupa analogicznych zabytków, która następnie trafiła do znanych, światowych muzeów (takich jak chociażby The Metropolitan Museum of Arts). Potęgowały one wrażenie pewnego monotypu osłon głowy w Iranie. W świetle obecnych badań archeologicznych i bronioznawczych możemy z całą pewnością stwierdzić, że obraz ten był błędny. Pojawiające się nowe obiekty (takie jak chociażby znaleziska z Petry) świadczą z jednej strony o uczestnictwie sasanidzkiego imperium w bezustannym wysiłku zbrojeń i rozwoju technologii zbrojeniowych, z drugiej natomiast pozwalają na zadanie obecnie pytania: Na ile hełmy zbliżone wyglądem do tych z Niniwy, pochodzące z prywatnych kolekcji i nie posiadające kontekstu archeologicznego, rzeczywiście są obiektami pochodzącymi z czasów przedislamskich? W wystąpieniu swoim autor postara się pokazać obecnie wyszczególnione typy hełmów sasanidzkich, w kontekście nowych znalezisk z Kaukazu i Azji Centralnej. Jednocześnie zwróci on uwagę na pewne cechy nietypowe u przykładowych obiektów muzealnych o nieznanym pochodzeniu, powszechnie uznanych i wzmiankowanych w dyskursie naukowym.

Dr Jakub Kuciak, UJ

Terminologia jedynowładztwa w Dziejach Herodota – zarys problemu.

Głównym zadaniem referatu będzie zaprezentowanie i poddanie pod dyskusję przygotowywanej rozprawy habilitacyjnej, która zakłada przeanalizowanie wszystkich wystąpień terminów określających władzę jednostki w dziele historyka z Halikarnasu, takie jak τύραννος, βασιλεύς, μούναρχος, δεσπότης czy ἄναξ (analiza uwzględni także rzeczowniki abstrakcyjne, np. τυραννίς itd, a także formy czasownikowe τυραννέω itd), ze szczególnym uwzględnieniem ich zakresu semantycznego oraz funkcji, jaką spełniają w danej partii *Dziejów*. Powyższe zagadnienie nie doczekało się do tej pory kompleksowego opracowania w postaci monografii, zaś studia nad w/w tematem ograniczają się tylko do mniej lub bardziej szczegółowych artykułów lub rozdziałów w monografiach. Fakt ten można wytłumaczyć tym, że sam termin βασιλεύς na kartach *Dziejów* aż 624 razy.

Proponowana hipoteza badawcza zakłada, że zdecydowanie rozróżniał znaczenie interesujących nas terminów (wbrew tym badaczom, według których Herodot stosował terminy τύραννος,

βασιλεύς czy μούναρχος wymiennie), jednak w zależności od charakteru danego passusu zmieniały one swoje semantyczne zabarwienie, jak np. w tzw. Debacie Ustrojowej (III 80-82), w której τύραννος zdaje się określać uzurpatora (tj. Dariusza), czy też w opowieści o Dejokesie – według Herodota pierwszym władcy Medów – gdzie τύραννος określa bardziej władcę społeczeństwa, które nie rządzi się początkowo jakimikolwiek prawami (ἄνομία). Aby analiza terminów odnoszących się do jedynowładztwa, którymi posługiwał się Herodot, była pełna, należy również prześledzić znaczenia i funkcje w/w terminów w literaturze wcześniejszej (np. Homer, liryka archaiczna), a także Herodotowi współczesnej (rozważania te będą stanowić pierwszy rozdział planowanej rozprawy habilitacyjnej). Jako że nie należy lekceważyć koncepcji późnej datacji *Dziejów* wyrażonej m.in. w latach 70. XX w. przez Charlesa Fornarę (po 415), którą propaguje i rozszerza (wzbudzając kontrowersje) jest dziś Elizabeth Irwin (po 405 (sic!)), przedmiotem analizy będzie również np. *Wojna peloponeska* Tukidydesa.

Dr hab. Elżbieta Loska, prof. UKSW

O nieprawidłowościach podczas auspiciów.

Od początków istnienia Rzymu, co potwierdzają wszystkie znane wersje legendy o Romulusie i Remusie, niemal każdy ważny przejaw działalności publicznej poprzedzano obserwacjami, które miały ukazać stosunek bogów, zwłaszcza Jowisza, do ludzkich poczynań. Obserwacje te prowadzone były niezależnie przez uprawnionych do tego członków magistratury oraz przez kapłanów – augurów. Jako że chociażby do zwołania zgromadzenia ludowego, uchwalenia na nim ustawy czy wyboru urzędników, należało uzyskać pomyślne znaki, niejednokrotnie pojawiała się pokusa, aby ich pojawienie się ogłosić, mimo ich braku. Ale też przeciwnie: zataić lub zignorować znaki niepomyślne.

Dr Tomasz Ładoń, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Częstochowa

Ofiary mariańskich czystek w Rzymie w okresie pierwszej wojny domowej (88 – 82 przed Chr.).

W okresie pierwszej wojny domowej dwa razy doszło w Rzymie do represji mariańskich skierowanych wobec przeciwników politycznych. Najpierw, w 87 roku przed Chr., G. Mariusz doprowadził do krwawej rzezi, w której zginęli m.in. wybitni przedstawiciele arystokracji senatorskiej, następnie w 82 roku przed Chr., jego syn, G. Mariusz Młodszy, rozkazał zamordować kilku senatorów, pod pretekstem wspierania przez nich Sulli. W prezentowanym referacie przyjrzę się bliżej ofiarom mariańskiego terroru i postaram się ustalić, dlaczego to właśnie przeciwko nim wystąpili obydwaj Mariusze. Dokonam także rewizji przekazów źródłowych dotyczących wspomnianych represji oraz zbadam, czy i w jakim stopniu relacje antyczne zostały skażone propagandą sullańską.

Dr Magdalena Łaptaś, Uniwersytet Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Antyczne, bizantyńskie i lokalne źródła ikonografii władców w sztuce królestw nubijskich.

Celem mojego wystąpienia będzie prezentacja strojów i regaliów władców nubijskich w sztuce. Jest to temat niezwykle interesujący i bogaty, bowiem twórcy malarstwa nubijskiego czerpali z różnych źródeł: z idei kosmicznego królestwa zrodzonej na bliskim Wschodzie, ze sztuki hellenistycznej, kuszyckiej czy nawet staroegipskiej. Nie można także odmówić im kreatywności.

Podczas prezentacji pokazane zostaną różne typy koron oraz strojów i podjęta będzie dyskusja z badaczami, którzy twierdzą, że można wykreślić ścisłą cezurę czasową pomiędzy występowaniem różnych typów koron i strojów. Niewiele wizerunków królewskich można połączyć z konkretnymi władcami nubijskimi, ponieważ tytułusy nie zachowały się. Zalecana jest zatem duża doza ostrożności.

Podjęta także zostanie polemika z poglądami na temat płci władców, którzy niekiedy określani są jako „królowe” na podstawie np. takiej biżuterii jak kolczyki. Przedstawianie królów z kolczykami ma długą tradycję na bliskim Wschodzie i w Starożytnym Egipcie. Należy pamiętać, iż biżuteria pełniła funkcję nie tylko reprezentacyjną, ale apotropaiczną.

Prof. Adam Łukaszewicz, UW

Historia pewnej amfory

Potłuczona amfora znaleziona niedawno w Aleksandrii w czasie wykopalisk Uniwersytetu Warszawskiego na Kom el-Dikka jest interesującym przykładem źródła archeologicznego, którego interpretacja pozwala nam nieoczekiwanie wnikać w głąb świata antycznego. To skromne gliniane naczynie nosi wydrapane rylcem imię użytkownika. Poszukiwania prozopograficzne doprowadziły do nader interesującej postaci i do związku między aleksandryjską amforą a wydarzeniami historycznymi IV wieku n.e. To XXI-wieczne znalezisko polskiego archeologa w sercu kulturalnej stolicy świata starożytnego stanowi wymowną ilustrację naszego nieustannego związku ze światem antycznym w tym rozumieniu, jakie kryje się za tytułem zbioru pism Tadeusza Zielińskiego.

Dr hab. Andrzej Łoś, prof., UW

Kontakty handlowe miast wezuwiańskich ze światem zewnętrznym.

Wyjątkowe bogactwo materiału źródłowego z Pompejów i Herkulanum oraz Stabiów umożliwia realizację badań trudnych lub wręcz niemożliwych do przeprowadzenia na innych terenach antycznego Śródziemnomorza. Jednym z obszarów badawczych, dla których dysponujemy unikatową dokumentacją źródłową z wezuwiańskich miast jest handel ponadlokalny. Rola tego sektora w antycznej gospodarce jest od dekad przedmiotem intensywnych studiów i naukowych sporów. Materiał archeologiczny i epigraficzny z obszarów zniszczonych przez wybuch Wezuwiusza w 79 r. ze względu na jego obfitość nigdy nie był przedmiotem całościowych analiz. Nie jest to również celem niniejszego referatu. Jego przedmiotem będzie próba określenia rozmiarów handlu wybranymi produktami żywnościowymi (winem, oliwą, sosami rybnymi i zbożem) oraz ceramiką budowlaną. Taki wybór podyktowany jest zarówno dużą skalą handlu tymi artykułami, jak i możliwością jego studiowania dzięki zachowaniu się licznych źródeł materialnych i epigraficznych dokumentujących tego rodzaju działalność gospodarczą.

Kluczowym obok rozmiarów handlu poszczególnymi produktami zagadnieniem poruszonym w niniejszym opracowaniu będzie geografia importów i eksportów w ujęciu chronologicznym.

Dr Katarzyna Maksymiuk, UPH Siedlce

„Czekając na króla” – kilka uwag o koronacji Szapura II.

Według przekazów źródłowych Szapur został koronowany przed narodzeniem, poprzez umieszczenie korony na łonie jego matki. W podobnych okolicznościach doszło do koronacji Dary syna Bahmana i Humāy. Rozważania dotyczą powiązania Sasanidów z legendarnymi władcami Eranszaru – Kejanidami.

Dr Michał Marciak, UJ

Idumejczycy - starożytny ethnos na skrzyżowaniu kultur Lewantu.

Referat przedstawia zarys historii i kultury starożytnych Idumejczyków od epoki perskiej po epokę wczesnorzymską (539 p.n.e. – 70 n.e.). Nasza wiedza o Idumejczykach, niegdyś ograniczona tylko do źródeł literackich, jest obecnie znacznie bardziej szczegółowa, zarówno dzięki niedawnym odkryciom archeologicznym (Idumejskie ostrakony i wciąż trwające wykopaliska w Mareszy), jak i krytycznej analizie źródeł pisanych. W tym świetle można stwierdzić, że przed podbojem hasmonejskim starożytna Idumea była wielokulturowym i wieloetnicznym obszarem z dominującą grupą etniczną Idumejczyków, a także znaczącą liczbą ludności arabskiej, a także mniejszymi grupami Judejczyków i Fenicjan. Z kolei po podboju hasmonejskim, pomimo dobrej integracji ze światem żydowskim pewne cechy regionalne przetrwały w codziennym życiu ludności idumejskiej. Idumejczycy, podobnie jak wiele innych grup w starożytnej Palestynie, mogli mieć dwie lub więcej tożsamości, jedną bardziej ogólną, a drugą lokalną lub ograniczoną i zagnieżdżoną w większej - chociaż Idumejczycy brali udział w kulcie religijnym w Jerozolimie, ich lokalna ojczyzna ze specyficznymi lokalnymi zwyczajami pozostała w Idumei.

Dr hab. Kiril Marinow, prof. UŁ

Choniates i Bułgarzy, czyli słów kilka o wykorzystaniu motywów antycznych w literaturze bizantyńskiej przełomu XII i XIII stulecia.

Przedmiotem prezentowanej analizy będą fragmenty z dzieła historycznego i utworów retorycznych Niketasa Choniatesa, retora i urzędnika cesarskiego z drugiej połowy XII i początków XIII stulecia, autora najważniejszego dla poznania tego okresu historycznego. Niketas, będąc świadkiem i poniekąd uczestnikiem wydarzeń związanych z rebelią braci Asenidów przeciwko władzy cesarskiej i restytuowaniem państwowości bułgarskiej, a także pierwszych kilku dekad funkcjonowania tej ostatniej, pozostawił w swoich pracach wyraźny obraz tych północnych sąsiadów imperium. Kreując ich zazwyczaj negatywny wizerunek i prezentując ich niekorzystne dla Bizancjum działania Bizantyńczyk nie omieszczał, w zgodzie z ówczesną manierą pisarską, posługiwać się odniesieniami do motywów z mitologii i literatury

starożytnej. Celem referatu będzie zatem zidentyfikowanie tych odwołań oraz ich interpretacja w kontekście charakterystyki Bułgarów, zamieszczonej w pracach Choniatesa. Pozwoli to nie tylko wejrzeć w jego znajomość spuścizny antycznej (erudycję), w cele i sposoby jej wykorzystania w jego tekstach, w zamierzoną za ich sprawą interakcję z czytelnikami i słuchaczami jego utworów, lecz również przybliżyć jego stosunek do tzw. spraw bułgarskich i w szczególności odtworzyć jego opinie na ten temat.

Mgr Sylwia Matysiak, UW

Publiczna honoryfikacja kobiet w zachodniej części państwa rzymskiego w czasach pryncypatu na przykładzie wybranych inskrypcji.

Zjawisko euergetyzmu – świadczeń obywateli na rzecz swojej wspólnoty, znane jest już od czasów hellenistycznych. Przybierać ono mogło różne formy – od wyłożenia pieniędzy na naprawę rozpadającej się budowli, przez ufundowanie uczty dla biedoty, aż do zakupu statków dla miejskiej floty. Skrajną naiwnością byłoby jednak stwierdzenie, że fundatorzy wydawali w ten sposób pieniądze z dobroci serca – bardziej istotne były dla nich zapewne kwestie prestiżowe oraz rozpoznawalność w mieście, która mogła być przydatna choćby przy staraniu się o urzędy. W moim referacie przybliżę podobne zjawisko w rzymskim świecie, w zachodnich prowincjach imperium w czasach pryncypatu. Skupię się na publicznej honoryfikacji kobiet, to jest na nadawaniu zaszczytów przez miasto dla zasłużonych (choć nie zawsze) obywateli. We wspomnianym przeze mnie okresie publiczna honoryfikacja kobiet przeżywa rozkwit, co zazwyczaj jest związane z działalnością Liwii, żony Augusta. Oprócz samej problematyki honoryfikacji chciałabym także przybliżyć ten fenomen na kilku przykładach źródeł epigraficznych celem odpowiedzi na pytania: w jaki sposób honorowano wówczas kobiety? Za jakie zasługi? Czy możemy powiedzieć coś na temat przestrzeni, w której umieszczano posągi? I czy za tego typu zaszczyt zawsze trzeba było „odwdzięczyć się” miastu? W ten sposób pokażę, jak kobiety mogły działać na rzecz swoich wspólnot w czasach, w których nie miały dostępu do urzędów ani wielkiej polityki.

Dr hab. Ireneusz Milewski, prof. UG

Wyimaginowane pożyczki pieniężne. Studium dwóch przypadków z okresu wczesnego Bizancjum.

Punktem wyjścia dla poczynionych ustaleń będzie analiza dwóch przekazów źródłowych dotyczących fikcyjnych pożyczek pieniężnych. Pierwsza z analizowanych relacji dotyczy fałszerskiej działalności Priscosa z Emesy, druga, nieco wątpliwa poznawczo, to przekaz Jana z Efezu. Akcja obydwu zdarzeń rozgrywa się na zapadłej syryjskiej prowincji w VI wieku. Bez względu na wartość poznawczą analizowanych relacji unaoczniają one istotny problem dotyczący wiarygodnego poświadczenia wszelkich transakcji pieniężnych w starożytności oraz we wczesnym Bizancjum.

Dr Tytus Mikołajczak, UAM

Analiza sieciowa w Archiwum Fortyfikacji Persepolis: Dossier Zininiego.

Wśród dokumentów księgowych w Archiwum Fortyfikacji Persepolis (509-493 p.n.e.) jedną z najpopularniejszych pieczęci odbitych na tych tabliczkach jest PFS 0012a. Ta pieczęć jest świadectwem działania biura, które przygotowywało tzw. rachunki (ang. „accounts”), co jest umowną nazwą na dokumenty zapisujące salda przeniesione z poprzednich lat w magazynach i zagrodach trzody. Jednym z najczęściej spotykanych urzędników na tych dokumentach jest Zinini. Referat zaprezentuje rozważania nad karierą i rolą Zininiego w systemie administracji Archiwum Fortyfikacji Persepolis z wykorzystaniem metod analizy sieci społecznych (SNA).

Dr Krzysztof Mogielnicki, UZ

Znaczenie mactatio w religii rzymskiej.

Celem wystąpienia jest analiza źródeł, aby ustalić czynność oznaczaną przez Rzymian czasownikiem *mactare*. Jest to jeden z wyrazów w łacińskim słowniku religijnym, który opisywał składanie ofiary bóstwu, jednakże powszechnie występująca w języku polskim (i nie tylko) propozycja przekładu tego czasownika, tj. „zabić na ofiarę”, wydaje się za bardzo skupiać na pozbawieniu życia zwierzęcia ofiarnego. Ten aspekt rytuału był raczej tylko stroną techniczną ofiarowania hostii konsekrowanej na drodze *immolatio*. Można spotkać się również z synekdochicznym, zbyt ogólnym tłumaczeniem *mactare* jako po prostu „ofiarować/złożyć w ofierze”. W związku z tym należy dotrzeć do sensu *mactatio*, co jednak utrudnia natura większości źródeł literackich – Rzymianie prawie w ogóle nie ujawniają znaczenia czasownika *mactare*. W swojej analizie skupię się na specyficznej tradycji antykwarycznego wyjaśnienia etymologii tego czasownika (*magis augere*) oraz jego relacją ze słowami *mactus* i *magmentum*. Świadectwo Serwiusza wydaje się stanowić największą wartość. Informacje z jego komentarza do Eneidy oraz związek *mactatio* z ofiarowywaniem wnętrzości (*exta porricere*) wydają się wskazywać, że mamy do czynienia ze słowem oznaczającym dynamiczne czynności „podziału ofiarniczego” hostii zwieńczone spalaniem *exta*.

Referat powstał jako część badań w ramach projektu finansowanego przez NCN *Kapłani Jowisza. Kolegium septemviri epulones w religii publicznej starożytnego Rzymu* [2019/35/B/HS3/00809]

Mgr Klaudia Oczachowska, UWM

Matka władcy – akuszerka boskości. O niektórych aspektach oddziaływania Olimpias na wizerunek Aleksandra.

Celem prezentowanych rozważań jest wskazanie wzajemnych relacji pomiędzy Olimpias i Aleksandrem oraz ich wpływu na transformację wizerunku Aleksandra jako postaci wyjątkowej, wznoszącej się ponad świat ludzi i herosów. Bliska relacja Olimpias i Aleksandra była pokłosiem jej nieocenionej roli w wychowaniu syna (Plut. *Alex.* 5.4.). Zarówno więź z matką jak i obcowanie z najlepszymi nauczycielami, stały się podłożem samoświadomości Aleksandra. Spektakularne sukcesy coraz bardziej utwierdzały go w poczuciu własnej wartości. Momentem przełomowym było odwiedzenie wyroczni w oazie Siwa, gdzie Aleksander miał doświadczyć siły boskiego przekazu (Diod. 17.51; Curt. 4. 32; Arr. *Anab.* 3. 4). Według Plutarcha, tuż po zdobyciu Gazy, Aleksander wysłał Leonidasowi (krewnemu matki) ogromny zapas kadzidła i mirry, nakazując

godnie czcić bogów (Plut. *Alex.* 25.3). Akcentuje to znaczenie religii w życiu Aleksandra i rzutuje na jego późniejsze wyobrażenie o sobie. Aleksander pomimo przeciwności nie rezygnował z planów obwołania się bogiem jeszcze za życia. Istotnym krokiem w tym kierunku było pragnienie ubóstwienia Olimpias (Curt. 9.26.). Odwołania do dionizyjskich obrzędów, szczególnie bliskich jego matce (Plut. *Alex.* 2.5.), wreszcie próba nadania jej boskiego statusu, a także eksponowanie rodzicielskiego związku z Amonem, miały za zadanie przydawać Aleksandrowi atrybutów boskości. Spełnienie tych zamierzeń uwidacznia się w momencie, gdy wkrótce po przemarszu przez Gedroźję na znak zwycięstwa Aleksander urządził uroczysty pochód, nieustępujący w niczym orszakowi Dionizosa, a miejscowa ludność witała ich w należyty dla bóstwa sposób: kwiatami, śpiewem oraz winem (Diod. 17.106; Curt. 9.42; Plut. *Alex.* 64.1; Arr. *Anab.* 6.28).

Prof. dr hab. Marek J. Olbrycht, Uniwersytet Rzeszowski

Szlak Jedwabny i partyjski Iran między Chinami i Rzymem.

Jednym z najważniejszych czynników spajających Imperium Arsakidów był wielki handel dalekosiężny. Rozkwit tego handlu, obejmującego m.in. jedwab, perfumy, kamienie szlachetne i polszlachetne, wyroby skórzane, futra, tekstylia lniane i wełniane, a także żelazo, nastąpił od schyłku II wieku przed Chr. do pocz. III wieku po Chr. Imperium Partów stało się sąsiadem Imperium Rzymskiego w I wieku przed Chr. W tym samym czasie istniało inne imperium w Azji Wschodniej – państwo Han w Chinach. Do tego układu sił wchodziły też bogate Indie, rozbite na wiele państewek, oraz Arabia. Te wielkie imperia, królestwa i ludy wiązał tzw. Szlak Jedwabny, czyli różne drogi i magistrale handlu dalekosiężnego od Chin po Świat Śroziemnomorski. Partowie i ich dynastia Arsakidów doskonale wykorzystali swoje centralne kluczowe położenie między Chinami, Indiami, Arabią i Rzymem.

Dr Anna Pająkowska-Bouallegui, UG

Wizerunek cesarza rzymskiego Juliana Apostaty w literaturze, na posągach i monetach.

Julian, nazwany przez potomnych Apostatą, jest jednym z najbardziej interesujących władców w dziejach Cesarstwa Rzymskiego. Był wnukiem cesarza Konstancjusza Chlorusa, założyciela dynastii konstantyńskiej i bratankiem Konstantyna Wielkiego, pierwszego władcy chrześcijańskiego. I chociaż sprawował urząd cezara tylko pięć lat (355-360), a cesarza niespełna dwa (361-363), zasłynął jako mądry i sprawiedliwy władca, dobry wódz, dzielny żołnierz i sprawny administrator. Odcisnął również wyraźne piętno na życiu kulturalnym swego państwa. Był także wielkim miłośnikiem kultury antycznej i utalentowanym pisarzem. Pozostawił po sobie wiele pism urzędowych: dekretów i edyktów oraz liczne utwory literackie. Jego pisma dostarczają wielu cennych informacji zarówno o państwie rzymskim w IV wieku, jak i o nim samym i jego rodzinie. Zasłynął również jako jeden z najlepiej wykształconych władców rzymskich, doskonale znający grecką i łacińską literaturę oraz antyczną filozofię i historię. Julian Apostata bywał nie tylko podziwiany, ale także krytykowany. Powodem niechęci, a nawet wrogości do niego, była przede wszystkim jego postawa obrońcy dawnych kultów i wroga chrześcijaństwa i chrześcijan. Ten wyjątkowy i kontrowersyjny cesarz zawsze wywoływał i wciąż

wywołuje zainteresowanie wielu pisarzy i badaczy. Dwojaki stosunek do Juliana można dostrzec już w źródłach antycznych. Pochlebne relacje o nim pozostawili autorzy pogańscy, np. Ammianus Marcellinus, Libanios, Zosimos, Eunapios z Sardes i Eutropiusz, natomiast autorzy chrześcijańscy przeciwnie – zwykle wypowiadali się o nim w sposób krytyczny, np. Grzegorz z Nazjanzu, Sokrates Scholastyk, Hermiasz Sozomen, Teodoret z Cyru, św. Augustyn. I ten odmienny stosunek do Juliana Apostaty można dostrzec także w sposobie portretowania samej jego postaci. W moim wystąpieniu pragnę przedstawić wizerunek Juliana Apostaty zawarty w pismach, przede wszystkim autorów IV wieku i zestawić go, wskazując podobieństwa i różnice, z wizerunkiem cesarza na posągach i monetach.

Dr hab. Adam Pałuchowski, UW

O Dorach, którzy się wymyślili dla siebie i dla innych

Jeszcze całkiem niedawno odnosiło się wrażenie, że w dyskusji na temat migracji Dorów na przełomie epok brązu i żelaza, najpierw na obszarze Grecji kontynentalnej, nieco później i szerzej w strefie egejskiej aż po Kretę i południowe wybrzeża Azji Mniejszej, górę ostatecznie wzięło tradycyjne przekonanie nie tylko o historyczności samego zjawiska migracji, ale także o solidnym uformowaniu się Dorów, innymi słowy o solidnej etnogenezie doryckiej już w tak odległych czasach. Tymczasem czytelnik świeższych publikacji naukowych stwierdza, że fala hiperkrytycznego negowania powyższego wraca jakby ze zdwojoną siłą, ponieważ Dorom odmawia się „doryckości” już nie w II i na początku I tysiąclecia p.n.e., odmawia się jej nawet i znacznie później, przy czym jej pełne ukształtowanie w sposób niespontaniczny, powiedzielibyśmy, w sposób niejako sztuczny, pod konkretne zamówienie, nastąpiłoby w przeciągu pierwszego wieku epoki klasycznej, głównie na potrzeby ideologicznej podbudowy eksploatacji lokalnej oraz ekspansji regionalnej – i właśnie dlatego użyto wyżej określenia „ukształtowanie”, nie „ukształtowanie się”. Powody tego rodzaju tendencji wydają się być zasadniczo dwa: 1/ postponujący humanistykę technoscjentyzm, nade wszystko, na naszym historycznym podwórku, w wydaniu etnoarcheologicznym, kiedy, żeby w ogóle rościć sobie pretensje do opowiadania czegokolwiek mądrego o ludzkiej przeszłości, trzeba sprawnie posługiwać się jakimś nowoczesnym, czytaj cyfrowym, narzędziem, najlepiej lidarem, bo poczciwy spektrometr już od dawna czytelnika czy też słuchacza nie wprawia w pożądane osłupienie; 2/ banalna kwadratura koła, czyli narastający konflikt pomiędzy kapitalistycznymi korporacjami ponadnarodowymi a kapitalistycznymi etatyzmami pseudonarodowymi, na żywym podłożu współczesnych zbiorowych lęków tożsamościowych wszelakich, w tym, zwłaszcza, zewsząd podsycanych paranoi narodowych. Jak zwykle w podobnych przypadkach, łatwo zauważyć, że problemem jesteśmy my sami – dla samych siebie. Nie Dorowie – dla Dorów, dla innych i dla nas.

Mgr Paweł Paryna, Uniwersytet Rzeszowski

Między teorią a pragmatyzmem – o rozumieniu religii rzymskiej przez Cyncerona.

Pisarstwo Cyncerona było przełomowe dla historii literatury rzymskiej. Podjął się on w nim próby całościowego ujęcia i zbadania różnych fenomenów kultury republikańskiej, począwszy od

systemu politycznego, poprzez rzymskie społeczeństwo, po religię publiczną. Wykorzystał przy tym narzędzie badawcze wywodzące się z innej kultury, jakim była filozofia grecka. W moim referacie zajmę się intelektualnym przedsięwzięciem Cyncerona, mającym na celu wykazanie konieczności utrzymywania religii publicznej. Uważam, że motywacja Cyncerona stojąca za przedsięwzięciem była wynikiem rozpoznania społecznej funkcji religii. Jego rozważania teoretyczne prowadziły do sceptycznego zawieszenia osądu nad obiektywną prawdą lub fałszem podstaw teologicznych religii. Cynceron jednak intencjonalnie odwoływał się do argumentów pragmatycznych i sugerował utrzymywanie kultu publicznego dla korzyści społeczno-politycznych. Odbiorcami prac Cyncerona miała być rzymska elita polityczna i intelektualna, co może prowadzić do wniosku, że autor odpowiadał na potencjalne zagrożenia dla religii państwowej, jakie mogły pojawiać się w kręgach elit. Wysoki poziom religijności ogółu społeczeństwa rzymskiego jest dziś trudny do podważenia, lecz wpływ filozofii greckiej na wąską elitę mógł prowadzić do pojawienia się wśród niej poglądów sprzecznych z założeniami kultu państwowego. Cynceron wykorzystał filozofię jako narzędzie na rzecz swojej argumentacji. Stawiając się w roli sceptyka, podważał założenia innych szkół filozoficznych i przedstawiał swoim odbiorcom kult państwowy jako niezbędny element republiki z pragmatycznego punktu widzenia. Cynceron proponował przy tym najlepszą według niego formę praktyczną kultu, czyli pozbawioną *superstitio* i obcych wpływów.

Słowa kluczowe: republika rzymska, religia rzymska, filozofia, sceptycyzm, Cynceron

Dr Wojciech Pietruszka, UW

Aktywność ekonomiczna Augustales miast portowych – Akwileja, Ostia i Puteoli.

Trzy najważniejsze portowe miasta Italii – Akwileja, Ostia i Puteoli – są się z racji swego znaczenia dla gospodarki Półwyspu Apenińskiego dobrym polem badań nad aktywnością ekonomiczną *Augustales*. W skład *Augustales* wchodził przede wszystkim bogaci wyzwolenicy (zwłaszcza w południowej Italii) oraz zamożni *ingenui*, którym nie dane było wstąpić w szeregi *ordines decurionum* (z taką sytuacją spotykamy się szczególnie w północnej części Półwyspu Apenińskiego). Swe bogactwo zawdzięczali oni w dużej mierze działalności w obrębie nierolniczych sektorów gospodarki. Bazując na dość obfitym materiale epigraficznym z trzech wymienionych miast, przeanalizuję źródła dochodu *Augustales*, ich wydatki (prywatne i publiczne) oraz zaangażowanie członków tego „ordo” w działalność kolegów profesjonalnych od panowania Augusta po III w. Szeroka perspektywa chronologiczna i geograficzna pozwoli dostrzec, czy *Augustales* na różnych obszarach o zbliżonym potencjale gospodarczym posiadali podobną czy odmienną pozycję ekonomiczną oraz prześledzić zmiany, jakie następowały w tej materii wraz z upływem czasu.

Dr Maciej Piegdoń, UJ

Sententia Minuciorum/Tabula Polcevera z 117 r.p.n.e. – arbitraż jako instrument rozwiązywania sporów między sprzymierzeńcami w okresie Republiki, czy też źródło do poznania polityki Rzymu wobec podporządkowanych terenów?

Rozwiązywanie sporów między jednostkami, ale także między większymi grupami ludzi na zasadzie arbitrażu występuje w większości społeczeństw, począwszy od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Niemal każde społeczeństwo i prawodawstwa posiadają procedury, które pomagają rozwiązać konflikt na drodze polubownej przy pomocy neutralnej osoby lub instytucji. W świecie greckim organizmy polityczne znały i stosowały w relacjach między sobą tę instytucję. Również w Rzymie arbitraż był używany jako sposób pokojowego rozstrzygnięcia sporów w sprawach prywatnych i publicznych. W II w. p.n.e. Rzym korzystał często z tej formy rozwiązywania sporów ze sprzymierzeńcami. Najlepiej znane i najdokładniej opisane są mediacje Republiki w świecie greckim, które posiadają bardzo bogaty materiał źródłowy. Również w Italii rzymscy *socii*, w sporach między sobą lub w konfliktach z urzędnikami rzymskimi, zwracali się do senatu w sprawie ich rozstrzygnięcia. Kilka przykładów rozstrzygnięć tego typu konfliktów w II w. znamy także z obszaru północnej Italii. Niestety postępowania przed rzymskimi arbitrami są znane tylko z krótkich wzmianek u autorów antycznych lub też posiadamy informacje o ich efektach w postaci napisów na kamieniach granicznych. Wgląd w takie postępowanie przed rzymskimi arbitrami daje *Sententia Minuciorum*, znana również jako *Tabula Polcevera* (CIL I² 584=V 7749=ILS 5946=ILLRP 517). Jest ona nie tylko orzeczeniem/wyrokiem – *sententia* dwóch rzymskich urzędników, ale zawiera również opis czynności prawnych i rzeczywistych działań podjętych przez nich na terenie Ligurii. Rzymscy arbitrzy zajmowali się konfliktem między mieszkańcami Genui a *castellum* Witurejczyków Langensów/Langatów oraz szczepami zamieszkującymi sąsiadujące tereny o korzystanie z *ager publicus*. Inskrypcja daje również możliwość poznania kulisów rzymskiej polityki wobec podporządkowanych mieszkańców Italii. Jest przede wszystkim przykładem dokumentu ukazującego pośrednią fazę rzymskiej polityki, a więc między podbojem a integracją w ramach imperium. Ten pośredni okres ułożenia wewnętrznych stosunków na podbitych terytoriach najczęściej umyka, w związku z ograniczonym materiałem źródłowym. Stąd też, wydaje się być ważne przybliżenie tych nielicznych przekazów pokazujących ten etap.

Dr hab. Radosław Piętka, prof. UAM

Historiofotia i historiofonia. Wizja i brzmienie antyku we współczesnym filmie.

Specyficzny status filmowych reprezentacji przeszłości nie umknął uwadze teoretyków dyskursu historycznego. Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku Hayden White ukuł termin „historiofotia”, aby zwrócić uwagę na fakt, że od dłuższego czasu media wizualne (w pierwszej kolejności fotografia, ale też film) mogą być traktowane na równi z tekstami pisanymi, czyli profesjonalną „historiografią”, jeśli chodzi o dostarczanie informacji o przeszłości. Filmy konstruują jednak siłą rzeczy nie tylko „wizję” przeszłości, ale także jej „fonosferę”, co jest szczególnie problematyczne w odniesieniu do filmów osadzonych w czasach antycznych, ze względu choćby na decyzje dotyczące użycia języka, jakim będą się posługiwać historyczne postaci na ekranie. W swoim referacie chciałbym się przyjrzeć kinematograficznym sposobom (re)konstruowania antycznego świata w związku zarówno ze sferą wizualną, jak i „foniczną”: od specyficznej kakofonii *Satyriconu* (1969) Felliniego poczynając, a na filologicznej pedanterii serialu *Romulus* (2020-2022) kończąc.

Dr hab. Przemysław Piwowarczyk, prof. UŚ

Poza klerem – religijność świeckich w późnym antyku

Źródła dotyczące życia religijnego w późnym antyku zostały wyworzone przede wszystkim przez członków kleru lub mnichów. Z natury rzeczy prezentują więc punkt widzenia i zainteresowania tych środowisk. Zniekształca to jednak obraz życia religijnego chrześcijan, którzy w zdecydowanej większości nie należeli do kleru ani nie prowadzili życia monastycznego. W moim wystąpieniu wskazuję na trudności źródłowe i metodologiczne związane z badaniem problematyki religijności świeckich oraz prezentuję kategorie źródeł, które uważam za obiecujące dla tego typu studiów. Podane przeze mnie przykłady dotyczą Egiptu między IV a VIII w. n.e.

Dr Michał Podrazik, Uniwersytet Rzeszowski

Wielki Król w bitwie pod Kunaksą (401 r. przed Chr.) w świetle źródeł klasycznych.

W 401 r. przed Chr. Wielki Król Artakserkses II (404-359) zgromadził liczne wojska w celu przeciwstawienia się siłom jego młodszego brata Cyrusa, zwanego Młodszym, który podniósł bunt w Anatolii i na czele zebranej armii dotarł do Mezopotamii. Rezultatem była bitwa stoczona pod Kunaksą, nieopodal Babilonu, w tym samym, 401 r. przed Chr. Ze względu na obecność w armii Cyrusa pod Kunaksą najemników greckich i uwagi skupianej na nich, najlepiej poznanym odcinkiem frontu jest ten, na którym oni walczyli. Mniej natomiast wiadomo na temat innych odcinków, w tym tego, na którym znajdował się Artakserkses. Celem referatu będzie przedstawienie działań Wielkiego Króla i towarzyszących mu sił w bitwie pod Kunaksą w oparciu o dane ze źródeł klasycznych.

Dr Joanna Porucznik, UO

Prawo własności a prawa kobiet w świetle źródeł epigraficznych z Amorgos.

Inskrypcje pochodzące ze starożytnej Amorgos, jednej z wysp cykladzkich, dostarczają interesujących informacji o dysponowaniu majątkiem przez kobiety. Ciekawy jest zwłaszcza kontrast między prawami kobiet do decydowania o swoim majątku i posagu na Amorgos a sytuacją, jaka miała miejsce w tym czasie w Atenach, gdzie kobiety były w zasadzie pozbawione sprawczości w tej kwestii. Rodzi to wiele pytań o lokalne tradycje i prawodawstwo, które autorka referatu postara się zaadresować i przedyskutować w oparciu o analizę grupy inskrypcji datowanych na czwarty i trzeci wiek p.n.e. Będą to tzw. *horoi*, wspominające pożyczki pod zastaw nieruchomości bądź posagu, oraz tekst wynajmu nieruchomości, w którym dwie osierocone siostry występują bezpośrednio jako wynajmujące. Biorąc pod uwagę fakt, że materiał epigraficzny poświadcza uczestnictwo Amorgos zarówno w pierwszej, jak i drugiej symmarchii ateńskiej, nie dziwią wpływy społeczno-kulturowe Aten, widoczne chociażby w zaadaptowaniu do lokalnego zwyczaju epigraficznego typowo ateńskiej kategorii inskrypcji, a mianowicie wspomnianych wyżej *horoi*, które były oznaczeniami granic nieruchomości i jednocześnie prywatnymi zapisami zabezpieczenia zaciągniętego długu. Jednakże tego typu wpływów nie da się zauważyć w aspekcie prawa rodzinnego i spadkowego obowiązującego na Amorgos, które

zdaje się rozwijać niezależnie od tradycji ateńskich. Czy i w jakim stopniu kwestia praw kobiet na Amorgos świadczy o specyficznej obyczajowo-kulturowej separacji terenów wyspiarskich od Grecji kontynentalnej, jest zagadnieniem, które będzie omawiane również w odniesieniu do źródeł spoza Cyklad, a zwłaszcza do kretańskiego Kodeksu z Gortyny, w którym większa swoboda kobiet w decydowaniu o swoim majątku jest także wspomniana.

Dr hab. Łukasz Różycki, prof. UAM

Poza granicami społeczeństwa – tożsamość armii rzymskiej w późnym antyku w świetle prac teoretycznych.

W swoim wystąpieniu zamierzam spróbować odpowiedzieć na pytanie czy autorzy traktatów wojskowych byli świadomi istnienia oddzielnej tożsamości wojskowej, a jeśli tak, to czy była ona aktywnie wykorzystywana jako czynnik na polu bitwy i do budowania morale. Korzystając z dzieła Wegecjusza oraz spisanego pod koniec wieku VI Strategikonu, zamierzam wykazać w jaki sposób rzymscy *stratego*i kształtowali tożsamości żołnierzy jako integralnej grupy, zwykle odciętej od reszty społeczeństwa.

Dr hab. Paweł Sawiński, prof. UAM

Wyjazd Tyberiusza na Rodos. Wygnanie czy dobrowolne wycofanie się?

Nadanie Tyberiuszowi w 6 roku p.n.e. władzy trybuńskiej (*tribunicia potestas*) oznaczało uzyskanie statusu *collega imperii* Augusta. Pomimo tego awansu, który mógł być postrzegany przez współczesnych, jako wskazanie Tyberiusza na przyszłego następcę princepsa, pasierb Augusta zdecydował się na nagły wyjazd z Rzymu na Rodos, gdzie spędził w sumie 8 lat. Celem mojego wystąpienia będzie próba odpowiedzi na kluczowe pytanie, co skłoniło Tyberiusza do tego wyjazdu. Dlaczego zdecydował się on opuścić Rzym, krótko po tym, kiedy przyznano mu jeden z dwóch głównych filarów władzy cesarskiej? Czy było to zesłanie, czy dobrowolne wycofanie się z życia politycznego? Źródła nie są bowiem w tej materii jednoznaczne i podają kilka powodów, które miały skłonić syna Liwii do wyjazdu z Rzymu. W moim wystąpieniu postaram się również ustalić, jaki był formalny status Tyberiusza podczas jego pobytu na Rodos.

Dr Tomasz Sińczak, Akademia Kujawsko-Pomorska w Bydgoszczy

Bliski Wschód na drodze do wojny. Polityczne przyczyny wybuchu konfliktu między Cesarstwem Rzymskim i Iranem Sasanidów w 502 roku.

Relacje między Cesarstwem Rzymskim a Iranem Sasanidów w V wieku były w dużej mierze wypadkową uregulowania spraw spornych i współpracy wobec zagrożenia, które wynikało z posunięć agresywnych społeczności nomadów. Wielki wpływ na politykę wewnętrzną, a później również zewnętrzną, Iranu Sasanidów mieli Heftalicy, których oddziaływanie doprowadziło finalnie do przeorientowania się sasanidzkiej polityki zagranicznej na zachód, co zaowocowało wybuchem nowej wielkiej wojny na Bliskim Wschodzie.

Dr Agata Sowińska, UŚ

Studia hermetyczne.

Celem mego proponowanego wystąpienia jest przedstawienie Uczestnikom Zjazdu obecnie prowadzonych przeze mnie badań nad literaturą hermetyczną (spisaną w językach: starogreckim, łacińskim i koptyjskim) w świetle stanu badań na arenie międzynarodowej. Podejmę niniejszym temat przygotowywanej przeze mnie tetralogii hermetycznej oraz projektu „Hermetica Polona” (a zatem m.in. obiegu tekstów hermetycznych na gruncie polskim).

Dr Dariusz Spychała, UKW Bydgoszcz

Hieronim ze Strydonu wobec homeizmu i problemów z własną biblioteką za pontyfikatu Damazego.

W IV wieku doszło do sporów w Kościele na tle polemik doktrynalnych i postanowień soboru w Nicei oraz rywalizacji między wielkimi stolicami biskupimi, zwanymi patriarchatami. Potocznie ten okres nazywamy konfliktem ariańskim, w rzeczywistości problem nauki Ariusza był jedynie zaczynem całego zamieszania, które przerodziło się w rywalizację między przeciwnikami Nicei, będącymi zwolennikami nauki o podobieństwie Natur Osób Boskich, która to była przed nicejskim synodem wyznaniem Kościoła, a popierającymi „współistotność” nowatorami, którzy dodatkowo posłużyli się terminologią zaczerpniętą z nauki Sabeliusza. Spór był więc homejsko-nicejski, a nie ariański. Za arian mogli uchodzić jedynie anomejczycy. Na Zachodzie konflikt uległ intensyfikacji, gdy Konstancjusz II wprowadził przemocą postanowienia synodów, kwestionujących rozwiązania nicejskie. Nakłada się to na działalność biskupów Rzymu: Liberiusza i Damazego, którzy byli oskarżani o wyznawanie homeizmu. Z postacią Damazego wiąże się osoba jego sekretarza Hieronima. Ten, urodzony w Dalmacji prezbiter, był człowiekiem bardzo wykształconym i do tego zapalczywym polemistą. Jeszcze w okresie pobytu na syryjskiej pustyni polemizował on z melecjanami, stronnikami bpa Melecjusza, początkowo homejskiego biskupa Antiochii, który związał się następnie z wyznawcami credo, głoszącego „podobieństwo we wszystkim” Boskich Natur. Strony, mimo właściwie takich samych poglądów, zwalczały się jako arianie i sabelianie. Pustelnicze zainteresowania Hieronima były sprzeczne z zachowaniem swojej biblioteki, a nawet organizowaniem materiału piśmienniczego na pustyni. Nie wiadomo jak było to możliwe, przedstawiam kilka propozycji. Jako wróg Melecjusza, Hieronim został wyświęcony na kapłana w Antiochii, przez bpa Paulina. Został następnie, wbrew kościelnemu prawodawstwu, ściągnięty do Rzymu, gdzie polemizował z homejczykami do śmierci Damazego i wyjazdu do Betlejem.

Dr hab. Krystyna Stebnicka, prof. UW

Ptolemajos Ateńczyk - próba identyfikacji postaci znanej z folio 194 r Scythica Vindobonensia Dexipposa.

Sensacyjne odkrycie "nowego Dexipposa" i publikacja przez Gruskową i Martina fragmentów *Skythika* dotyczących inwazji Kniwy rzuciła nowe światło na sytuację następującą tuż po

upadku Filippopolis. W moim wystąpieniu chciałabym zastanowić się, czy możemy identyfikować postać Ptolemajosa Ateńczyka (Πτολεμαῖος ὁ Ἀθηναῖος), o której mowa w folio 194 r, ll. 5-15.

Dr hab. Robert Suski, prof UwB

Bitwa pod Barbalissos.

W 1936 roku, kiedy odkryto inskrypcje Szapura I Ka'ba-ye Zartosht dowiedzieliśmy się o bitwie pod Barballissos. Według inskrypcji rzymska armia miała liczyć aż 60 tys. oraz została unicestwiona przez perskie siły. Ta bitwa nie jest znana ze źródeł powstałych na terenie cesarstwa rzymskiego. W tym tekście chciałbym się przyjrzeć, co można powiedzieć o tej bitwie.

Dr hab. Monika Szczot, prof. UAM

Między retoryką a teologią. Diatryba i jej rola w twórczości Klemensa Aleksandryjskiego (na przykładzie Wychowawcy).

Klemens Aleksandryjski (ok. 150 – ok. 215 r.) pozostawił po sobie kilka dzieł, wśród których najbardziej reprezentatywne pozostają *Protreptyk albo Zachęta Greków* (Προτρεπτικὸς πρὸς Ἕλληνας), *Wychowawca* (Παιδαγωγός) i najobszerniejsze *Kobierce* (Στρωμάτεις). *Wychowawca* (albo *Pedagog*), określany jako „pierwszy chrześcijański podręcznik teologii moralnej”, składa się z trzech ksiąg i pokazuje doskonałą znajomość Pisma Świętego oraz dużą erudycję w zakresie filozofii starożytnej i literatury greckiej, co owocuje specyficzną literacką syntezą chrystianizmu i hellenizmu. Przeznaczenie dzieła i omawiana w nim materia życia praktycznego zadecydowały zapewne o częstym uciekaniu się autora do użycia diatryby, która wyjaśnia estetyczną koegzystencję tekstów poważnych i anegdot, wersetów biblijnych i utworów komediowych oraz pokazuje Aleksandryjczyka nie tylko jako teologa i moralistę, lecz także świetnego znawcę retoryki, uważnego obserwatora współczesności oraz satyryka i ironistę w jednym. Zadaniem referatu będzie analiza tekstu *Wychowawcy* i określenie roli diatryby w konstruowaniu problemowej i estetycznej złożoności utworu.

Dr Adrian Szopa, UP Kraków

Biblia u Teodora Anagnostesa.

Wykorzystanie motywów oraz frazeologii biblijnej w dziełach autorów okresu późnej starożytności potrafi być niezwykle ciekawym i twórczym zajęciem. To, że lektura Biblii determinowała sposób myślenia intelektualistów chrześcijańskich epoki zdaje się być truizmem i nikogo nie dziwi. Wraz z umacnianiem się i rozwojem chrześcijaństwa wpływała ona jednak na literaturę w coraz większym stopniu i nie ograniczała się do piśmiennictwa szeroko rozumianego jako chrześcijańskie. Mariaż kultury antycznej z nową religią prowadził do powstawania form nowych, nierzadko bardzo ciekawych i niezwykłych. Warto wciąż zadawać sobie pytania na temat elementów tego procesu. Takim będzie z pewnością poszukiwanie różnorodnych elementów narracji i frazeologii biblijnej w późnoantycznej historiografii. Jako materiał do

moich dociekań wykorzystam Historię Kościoła Teodora Anagnostesa, której wpływ na późniejszą twórczość historyczną epoki jest nie do przecenienia.

Mgr Martyna Świerk, UW

Epigrafika a kulturowa różnorodność. Antroponimia rzymskiej Kartaginy i miast regionu pertica.

Rzymska Afryka Północna stanowiła specyficzny kulturowy konglomerat, gdzie mieszały się wpływy libijskie, dawne tradycje punickie przy jednoczesnej dominacji kultury rzymskiej z elementami orientalnymi charakterystycznymi dla okolic ośrodków portowych. Różnorodność kulturowa prowincji afrykańskich uwidaczniała się zwłaszcza w materiale źródłowym pochodzącym z licznych w regionie miast. Wyjątkowym pod tym względem ośrodkiem wydaje się być stolica prowincji Prokonsularnej – Kartagina. Celem wystąpienia będzie odpowiedź na pytanie czy w tradycji antroponimicznej mieszkańców metropolii, analizowanej w oparciu o inskrypcje, można odnaleźć wskazówki potwierdzające tezę o wielokulturowości miasta. Badanie oparte o blisko 1200 imion pojawiających się w napisach poza bezdyskusyjną, dominującą rolę nazewnictwa właściwego rzymskiemu kręgowi kulturowemu, ujawniało również związki z lokalnymi tradycjami, głównie o charakterze punickim, ale także wpływy wschodnich migracji. Materiał kartagiński zostanie przedstawiony także w szerszym kontekście świadectw epigraficznych z ośrodków rejonu pertica, które w okresie rzymskim pozostawały w ścisłym związku ze stolicą prowincji. Przyjęcie perspektywy regionalnej pozwoli zastanowić się nad transmisją wzorców kulturowych oraz wyznaczyć pewne lokalne trendy w zakresie antroponimii.

Mgr Anna Szewczykowska, UCz

Wizja świata antycznego w ujęciu Zielińskiego.

Tadeusz Zieliński was an influential figure among the Polish classical philologists of this time, but first of all, he was a great humanist. At present he is almost forgotten and much underappreciated. Zieliński had a particular appreciation for the ancient times and even idealised them, which - instead of diminishing the value of his writings - only made them original. His enthusiasm for the ancient culture manifested itself in many forms. His works include frequent references to the Antiquity - either direct ones or in the context of later literary periods, illustrating the strong influence of this so ancient, seemingly even archaic culture not only on contemporary literature, but also on ordinary people from different historical epochs. He particularly appreciated values such as truth, beauty, kindness or nobility which formed the leitmotifs of many of his publications. He strived to promote them in different ways - by publishing his research papers, by reforming the education system and by giving his numerous lectures, which received wide press coverage.

Dr hab. Stanisław Turlej, UJ

Herulowie za panowania Justyniana I w relacji Prokopiusza z Cezarei.

Analiza informacji o Herulach zawartych w dziełach Prokopiusza z Cezarei pozwala na cały szereg ważnych ustaleń dotyczących dziejów tego ludu. Chodzi o określenie na jakich warunkach cesarz Justynian nawiązał z nimi współpracę na początku swego panowania. Najbardziej prawdopodobne jest bowiem przyjęcie hipotezy o dwóch grupach Herulów współpracujących z cesarstwem od końca lat dwudziestych VI w. na różnych zasadach prawnych. Jednakże sytuacja tego ludu była dynamiczna i już w II połowie lat trzydziestych obserwujemy zmiany w położeniu jednej grupy. W latach czterdziestych VI w. nastąpił kryzys monarchii i podział Herulów na grupę lojalną wobec Justyniana i tych, co przyłączyli się do wrogich cesarstwu Gepidów. Klęska tych ostatnich doprowadziła do kolejnej modyfikacji relacji prawnych Herulów z cesarstwem.

Dr Emilia Twarowska-Antczak, IKE UAM

Odpowiedzialność publiczno-prawna rzymskich magistratus municypalnych na tle współczesnych rozwiązań w prawie Polskim. Zagadnienia wstępne.

Podstawowym problemem badawczym jest zdefiniowanie i scharakteryzowanie relacji między rzymską autonomią i współczesną samorządnością w zakresie odpowiedzialności rzymskich magistratus i ich współczesnych odpowiedników.

Aktualnie istnieją trzy koncepcje związku antycznych municypiów i kolonii ze współczesną gminą miejską. Pierwsza doktryna głosi, że nie ma żadnego związku między rzymskim i współczesnym systemem gminnym; druga z kolei, przeciwnie, że istnieje związek pomiędzy rzymskim i współczesnym systemem; trzecia głosi, że system współczesny wziął swój początek w epoce średniowiecznej, która czerpała z epoki rzymskiej. Niewątpliwie począwszy od czasów antycznych akty prawne, ustawy, w sposób wyraźny określały i określają współcześnie zadania spoczywające na danym urzędniku i jego odpowiedzialność. Wypada podkreślić, że w starożytnym Rzymie nie istniała koncepcja zadań własnych, a tym bardziej zleconych municypiom/kolonii. Zadania, celem których było zaspokajanie potrzeb lokalnej społeczności, były przypisywane konkretnym organom, czyli *magistratus*. To właśnie organy municypiów/kolonii miały określone zadania do spełnienia i ponosiły odpowiedzialność za nie wywiązanie się z nich. Zatem głównym celem wystąpienia jest wykazanie, że w zakresie odpowiedzialności urzędników miejskich zachodzi związek między rzymskim systemem autonomicznym i współczesnym systemem samorządowym.

Dr hab. Witold Tyborowski, prof. UAM

Czy Babilonia była (kiedykolwiek) Amorycka?

Migracje ludów w starożytnej Mezopotamii i ich wpływ na charakter kulturowy i etniczny tej krainy są czymś bezspornym. Według szeroko przyjętej narracji, w epoce miast-państw Mezopotamia była sumeryjska; potem przyszedł okres dominacji Akadów, a po nich Amorytów, Kasytów, etc. Tezę o tej przemienności dominujących etnosów i kultur w Mezopotamii przez kolejne tysiąclecia dość powszechnie dokumentuje się imionami władców panujących w ważnych ośrodkach, głównymi bóstwami, czasem zdobycami cywilizacyjnymi. Zdaje się jednak, że to pobieżne uzasadnianie tej tezy, wobec braku bardziej wyrazistych dowodów w źródłach

wydaje się niedostateczne. Z tego względu warto zastanowić się, czy rzeczywiście postulowane przełomy były tak znaczące?

Amoryci, których uważa się za żywioł dominujący w Mezopotamii tak północnej jak i południowej w rzeczywistości pozostawili po sobie dość nikłe ślady. Przede wszystkim lud ten nie pozostawił po sobie żadnych tekstów pisanych, po drugie władcy, których uważa się za amoryckich nosili imiona akadyjskie, po trzecie ślady tradycji amoryckich w religii i literaturze są także nikłe. Czy więc Mezopotamia, a zwłaszcza Babilonia była (kiedykolwiek) Amorycka?

Dr Arkadiusz Urbaniec, UP

Koszmar bezsennych - teopaschistyczna redefinicja ortodoksji.

W dobie kontrowersji chrystologicznych w V w. akojmeci – „bezsenni” byli obrońcami postanowień soboru chalcedońskiego, odrzucającymi wszelkie próby kompromisu z miafizytami, oparte m.in. o diofizyczną recepcję chrystologii cyryliańskiej. Podczas schizmy akacjańskiej i panowania zwolennika miafizytyzmu cesarza Anastazjusza, byli postrzegani jako sojusznicy Rzymu i reprezentanci interesów papieża w Konstantynopolu. Tym bardziej zaskakujące, że po objęciu władzy nad Cesarstwem przez Justyna i Justyniana – wyznających doktrynę chalcedońską, akojmeci ponownie znaleźli się w konflikcie z dworem, który ostatecznie doprowadził do ich potępienia jako heretyków przez ustawodawstwo cesarskie a następnie biskupa Rzymu. Wystąpienie będzie miało na celu przybliżenie wpływu elementów chrystologii Cyryla z Aleksandrii, wyrażonego m.in. w przyjęciu przez formuły teopaschistycznej jako w pełni ortodoksyjnej, na postrzeganie wyznawców bezwarunkowego diofizytyzmu w Cesarstwie.

Dr hab. Marek Węcowski, prof. UW

Demokracja ateńska jako możliwy wzór polityczny w dzisiejszym dyskursie publicznym.

Demokracja ateńska, nie zawsze wprost, stanowiła stały punkt odniesienia projektów „lepszego ustroju” w tradycji europejskiej co najmniej od końca XVIII wieku. W tym referacie interesować mnie będą koncepcje czasów nam najbliższych, od postulowanej od lat osiemdziesiątych XX wieku (a potem w znacznej mierze skompromitowanej) nadziei na demokrację bezpośrednią (technicznie zbudowaną na możliwościach nowych technologii informatyczno-informacyjnych) po coraz dziś popularniejsze wezwania do wprowadzenia elementu losowania do zachodnich systemów wyborczych. Spróbuję zastanowić się zarówno nad nadziejami, jak i nad niebezpieczeństwami widocznymi w takich koncepcjach. Ale także pokusić się o naskicowanie kontekstu takich propozycji.

Prof. Jacek Wiewiorowski, UG

Znaczenie ‘nierzymskich’ motywów ikonograficznych w insygniach Notitia dignitatum.

W wystąpieniu poddano analizie wybrane insygnia Notitia Dignitatum, spisie wyższych urzędów cesarskich oraz jednostek wojskowych w Imperium Rzymskim z około 400 r. n.e., uznawanym

niekiedy za „most Roman of documents” (J.F. Matthews, *The Roman Empire of Ammianus*, London 1989, s. 467). Wszystkie zachowane wersje rejestru są kopiami oryginału w Codex Spirensis, iluminowanej karolińskiej kopii późnoantycznego oryginału, które powstały w latach 1426/27 - 1550/51 (tzw. kopie pierwotne). W wystąpieniu skupiono się przede wszystkim na motywach ikonograficznych umieszczonych na wyobrażeniach tarcz, zamieszczonych w insygniach magistri militum i symbolizujących podporządkowane im jednostki wojskowe. Akceptując opinię o wiarygodności części z tych motywów, autor rozważa ich znaczenie w kontekście poczucia odrębności żołnierzy armii późnorzymskiej w stosunku do ludności cywilnej cesarstwa. W analizie uwzględniono wszystkie wersje insygniów z tzw. kopii pierwotnych Notitia Dignitatum, w pierwszym rzędzie odnosząc się jednak do dwóch najważniejszych z nich (tj. Oxford, Bodleian library, western ms. 19854 - Canonici ms. misc. lat. 378 z 1436 r. oraz Monachium, Bayerische Staatsbibliothek, ms. Clm. 10291: codex 2, sporządzonej w 1550/1551 roku).

Dr Joanna Wilimowska, UW

Źródła nigdy za wiele. O wyzwaniach i interdyscyplinarności w badaniach nad aktywnością kapłanów w Egipcie ptolemejskim.

Badacz dziejów Egiptu ptolemejskiego u progu swojej drogi staje w obliczu wyzwań, których następcza niezwykle obszerny i różnorodny materiał źródłowy. Unikalną kategorię źródeł stanowią papirusy i ostraka, które poza kilkoma wyjątkami, nie występują poza Egiptem. Papirusy, obejmujące teksty publiczne i prywatne, rzucają światło na społeczeństwo, gospodarkę, administrację, prawo oraz inne sfery życia codziennego. Żaden inny region świata antycznego nie dysponuje źródłami, które pozwalałyby na przebadanie podobnych aspektów na jego terenie. Papirusy spisano zarówno Greką, która stanowiła główny język administracji Ptolemeusza, jak też różnymi stylami pisma egipskiego. Teksty egipskie, zwłaszcza Demotyczne, są szczególnie istotne do poznania dziejów Egiptu ptolemejskiego. Do tej pory większość badań nad Egiptem w tym okresie opiera się wyłącznie na materiale greckim, prezentując tym samym hellenocentryczny pogląd na opisywane zagadnienia. Wykorzystanie źródeł egipskich pozwala na odejście od tego nurtu i skonfrontowanie poglądów dostarczanych przez teksty greckie. Egipt obfituje również w inskrypcje, spisane w wielu językach, które wraz ze źródłami literackimi oraz archeologicznymi uzupełniają obraz wyłaniający się z papirusów. Integracja wszystkich dostępnych źródeł jest niezbędna i pozwala na uzyskanie rzetelnych i kompletnych wyników. Wymaga to od badacza dziejów Egiptu ptolemejskiego bycia równocześnie historykiem, papirologiem, epigrafikiem, filologiem klasycznym, egiptologiem, archeologiem czy numizmatykiem. Niniejszy referat ma na celu unaocznienie wyzwań z jakimi należy się zmierzyć w badaniach nad Egiptem ptolemejskim. Do ich omówienia posłużą rezultaty projektu badawczego Sonatina 4 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, który miał na celu przebadanie społecznej i ekonomicznej roli kapłanów w Egipcie ptolemejskim.

Dr hab. Przemysław Wojciechowski, Prof. UMK

Rzymski korporacjonizm we współczesnych badaniach historycznych.

Chociaż najpewniej przesadzona jest opinia, zgodnie z którą różnego rodzaju stowarzyszenia zrzeszały ponad 60% mieszkańców rzymskich miast w okresie cesarskim, nie ulega wątpliwości, że organizacje te stanowiły ważny element tego, co począwszy od lat 90-tych ubiegłego wieku historycy chętnie określają jako „social network”. Dzieje badań nad rzymskim korporacjonizmem sięgają co najmniej połowy XIX w. i są na tyle istotnym nurtem nowożytnej historiografii, że same stały się przedmiotem studiów historycznych. W ramach prezentowanego referatu chciałbym przedstawić zarys dziejów badań nad rzymskim korporacjonizmem, główne nurty współczesnego dyskursu naukowego w tym zakresie oraz wskazać przykłady najnowszych projektów badawczych dotyczących wybranych aspektów „il fenomeno associativo romano”. Potrzeba tego rodzaju refleksji wynika choćby z faktu, że zapoczątkowana przez Theodora Mommsena dyskusja na temat rzymskiego korporacjonizmu znalazła się w swego rodzaju impasie. Po przełomie, jaki przyniosły badania prowadzone w ostatnich dwóch dziesięcioleciach XX wieku, nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania rzymskim korporacjonizmem. Uwaga historyków skupiła się wówczas na społecznych aspektach funkcjonowania kolegiów, co dosyć szybko doprowadziło do gruntownej zmiany w postrzeganiu roli, jaką te organizacje odgrywały w życiu miejskim. Obraz kolegiów jako organizacji zrzeszających najuboższych mieszkańców miasta, dla których przynależność do kolegium miała być przede wszystkim sposobem na zapewnienie sobie godnego pochówku, zastąpiła wizja stowarzyszeń, których członkowie wstępując do kolegium pragną przede wszystkim zaznaczyć swój względnie wysoki status społeczny. Dla relatywnie zamożnych przedstawicieli rzymskiej *plebs media*, z której miała się rekrutować większość *corporati*, kolegia stały się środkiem umożliwiającym nawiązanie relacji z elitami municypalnymi i w konsekwencji pojawienie się w przestrzeni publicznej miasta w rolach w normalnych warunkach niedostępnych dla członków tej warstwy społecznej (Van Nijf, Bollmann, Tran). Szybko okazało się jednak, że również ten kompensacyjno-integracyjny model interpretowania rzymskiego korporacjonizmu ma swoje słabe punkty i ograniczenia. O ile bowiem wyjaśnia on dlaczego w ogóle powstawały stowarzyszenia i dlaczego tak wielu mieszkańców rzymskich miast wstępowało do kolegiów, o tyle ogólne obserwacje wynikające z zastosowania tego modelu nie tłumaczą w sposób satysfakcjonujący dlaczego wstępowali oni do konkretnego stowarzyszenia. Odpowiedzi na tego rodzaju pytania mogą dostarczyć jedynie pogłębione badania nad wybranymi kolegiami (lub typami kolegiów). Przykłady tego rodzaju badań staram się przedstawić w ramach proponowanego referatu.

Dr Maciej Wojcieszak, UG

Spółceństwo zachodniorzymskie w obliczu migracji barbarzyńskich. Przykład Galii V wieku.

Zamierzam przedstawić perspektywy społeczeństwa zachodniorzymskiego na przykładzie Galii V w. obecne w źródłach pisanych. Z racji charakteru źródeł będą to przede wszystkim teksty autorów chrześcijańskich. Planuję przeprowadzić analizę tego, jak migracje barbarzyńskie wpływały na postrzeganie i wyobrażenia "dalszego trwania" społeczeństwa w doświadczanej przez wiele najazdów i migracji diecezji galijskiej oraz czy zmieniały one punkt widzenia analizowanych autorów, nastawionych głównie na oczekiwanie Królestwa Bożego na ziemi. Interesujący nas autorzy w perspektywach i wyobrażeniach widzieli bowiem nie tylko element dydaktyczny, ale przede wszystkim ściśle wiążący się z chrześcijańską ideologią. Często

oczekiwanie na Paruzję łączono razem ze "znakami" w postaci klęsk czy najazdów barbarzyńskich, które chrześcijanie interpretowali w różny sposób.

Dr hab. Aleksander Wolicki, UW

Wojna stanem naturalnym w starożytnej Grecji? Historia nowożytnej idei.

Referat poświęcony będzie dominującemu do niedawna wyobrażeniu świata archaicznych i wczesnoklasycznych greckich *poleis* jako świata permanentnej wojny, gdzie pokój stanowił wyłącznie (z reguły krótkotrwały) przerywnik. Postaram się pokrótce ukazać historię tej idei od jej sformułowania przez Karla Friedricha Hermanna w *Lehrbuch der griechischen Staatsalterthümer* (1831) po przełom XX i XXI wieku: omówię podstawę źródłową, na której została sformułowana, karierę wynikającą z jej atrakcyjności dla dominujących nurtów nauk społecznych w XX wieku (marksizm, weberyzm, brytyjska szkoła antropologiczna), wreszcie jej dekonstrukcję na przełomie wieku XX i XXI wskutek relektury odnośnych tekstów źródłowych, nowego rozumienia poszczególnych elementów greckiego prawa międzypaństwowego i zwrócenia większej uwagi na elementy kooperatywne w relacjach między *poleis*.

Dr hab. Teresa Wolińska, prof. UŁ

Czego młodzi Polacy, żyjący w XVIII w., mogli nauczyć się na przykładzie losów cesarza Maurycjusza.

W 1930 r. Wiktor Hahn opublikował *Nieznany dialog chełmski o cesarzu Maurycjuszu z r. 1747*. Odnalazł go w druku znajdującym się z biblioteki Archiwum Państwowego w Lublinie, w tomie (nr 4344) zawierającym kilka druków z XVIII w.. Wspomniany dialog to program widowiska szkolnego, wystawionego w Chełmie w roku 1747. Nieznany jest autor dialogu, nic też nie wiadomo o osobie księdza Antoniego Rogulskiego, któremu został dedykowany.

Maurycjusz stał się niezwykle popularny w Europie w XVII i XVIII w. dzięki inicjatywie jezuitów, którzy wykorzystywali jego dramatyczne losy dla ukazania idei dobrego władcy, zła tyranii i sprawiedliwości Bożej. W nurt ten wpisuje się tekst będący przedmiotem referatu. Co ciekawe, nie był to jedyny utwór dramatyczny poświęcony cesarzowi Maurycjuszowi, który ukazał się w XVIII w. w Polsce.

Ponieważ mamy do czynienia z programem, a nie pełnym tekstem wystawianego widowiska, wiele kwestii przedstawiono zaledwie w zarysie. Na pierwszy plan wysuwa się zamysł dydaktyczny - omówienie tragicznych losów cesarza służyć ma umoralnieniu widzów. Anonimowy autor *Dialogu* już w pierwszych słowach wskazuje na grzechy, popełnione przez cesarza, które poprzedziły jego tragiczny koniec. Chociaż czas powstania spektaklu jest odległy od antyku, znajdziemy w nim nawiązania do tradycji antycznej (to Pallas, „nakłoniona prośbą młodzieży szkolnej”, inspiruje autora do napisania scenariusza). W tekście mamy z jednej strony dowody znajomości podstawowych faktów, związanych z uzurpacją Fokasa, zaczerpnięte głównie z tekstu Cezarego Baroniusza, z drugiej - przykłady dostosowywania realiów bizantyńskich do wyobrażeń człowieka Zachodu (przykładem „sztuki rycerskie”).

Dr hab. Miron Wolny, prof. UWM

Hannibal architektem planów Prusjasza?

Wizyta Hannibala na dworze Prusjasza I, będąca zarazem ostatnim etapem wędrówki Kartagińczyka, stanowi interesujący epizod dotyczący politycznej roli Barkidy. Ustalenie sekwencji faktów związanych z wojną prowadzoną przez władcę Bitynii z Eumenesem II wydaje się rzucać światło na faktyczną lub jedynie symboliczną rolę Hannibala w tych wydarzeniach. Dawny kartagiński dowódca miał przybyć na dwór Prusjasza po zawarciu pokoju (*post pacem*) Antiocha III z Rzymianami (Iust. 32.4.2; Plut. *Lucull.* 31.4) w Apamei (188 p.n.e.), co jednak stało się dopiero po pewnym czasie. Długi interwał chronologiczny wynika z informacji Justynusa (32.4.4), wedle której Hannibal prowadził na Krecie przez długi czas spokojny żywot (*ibi cum diu quietam vitam equisset*), a także danej Plutarcha (*Flam.* 20.2), że dotarł na dwór władcy Bitynii po długiej tułaczce (*πλανηθεὶς πολλά*). Jednocześnie na podstawie innej danej (FGH 3, Fr. 27), wyjaśnia się, że Prusjasz zaatakował Herakleę Pontyjską na krótko przed swoją śmiercią (*ἔτη οὐ πολλά*). Znaczenie wizyty Hannibala w Bitynii miało między innymi polegać na zaaranżowaniu systemu sojuszy, opartego zapewne na znanym Hannibalowi modelu (*συνμυχία*), aby doprowadzić do rozbudowy militarnego potencjału państwa Prusjasza. Wzmocnienie takie konieczne było dla realizacji antyrzymskich planów Barkidy (Nep. *Hann.* 10.2), które do pewnego stopnia mogły sprzyjać królowi, obawiającemu się Rzymian (Plb. 21.11.2). Niestety na podstawie Neposa (*Hann.* 10.2) nie wyjaśnia się jednoznacznie, czy Eumenes przeciwstawił się Prusjaszowi w odpowiedzi na działania Hannibala. Morska wiktoria Barkidy wspierającego bityńskiego władcę w walce z Eumenesem może być efektem literackiej ekspozycji przebiegłości Kartagińczyka (*Punica fraus*) i repetycją zmitologizowanej narracji o ogromnej mocy sprawczej w zakresie decyzyjności i kreowania rzeczywistości przez Hannibala, co stanowi wymagający korekty konstrukt, silnie zintegrowany ze współczesną historiografią naukową. W proponowanym referacie podjęte zostaną zatem rozważania dotyczące sytuacji międzynarodowej Bitynii w kontekście możliwości określenia roli Hannibala, przy wykorzystaniu kompleksowego spojrzenia na źródłową prezentację Barkidy i całokształt panowanie Prusjasza I.

Prof. dr hab. Andrzej Wypustek, UW

Homoerotyzm kobiety między Grecją, Rzymianami a współczesnymi stereotypami.

W okresie od III do końca I wieku p.n.e. wątki lesbijskie tylko sporadycznie i marginalnie pojawiały się w rzymskich źródłach. Dopiero w czasach schyłku republiki, w I wieku p.n.e., stały się bardziej eksponowane. Na tę epokę datują się początki typowo rzymskiej tradycji karykatury i satyry w tej domenie. Patronował im wizerunek fallicznej „trybady”, agresywnej, dominującej kobiety, która z własnej inicjatywy podejmowała stosunki seksualne i uzurpowała sobie w ich ramach penetracyjną rolę, która była zarezerwowana dla mężczyzn. Ulegali jej przedstawiciele obu płci, w tym chłopcy. Interesujące, że w literaturze greckiej w ogóle nie było mowy o tego rodzaju wizerunku lesbijek. Poza tym o ile pederastia w greckim stylu stanowiła ważny element rzymskiej kultury (aczkolwiek bez przeniesienia jej na grunt społeczny w postaci stosunków z młodocianymi obywatelami!), stosunki lesbijskie nigdy takiej nobilitacji nie dostąpiły. Nie podejmowano żadnych prób pogłębionego studiowania ich natury, specyfiki i kontekstu.

Wyjątek stanowią dwie obszerne, poetyckie wizje relacji między kobietami, jedna autorstwa Owidiusza, druga Lukiana, które z naszej perspektywy w oryginalny sposób traktują społeczną, kulturową konstrukcję gender. Łatwo jednak zauważyć, że oparty na dychotomii penetracja/uleganie paradygmat stosunków seksualnych wywarł tak wielki wpływ na myślenie starożytnych Rzymian o seksie, że warunkował ich postrzeganie stosunków między kobietami. Mogłoby się wydawać, że relacje między kobietami funkcjonowały wedle jakiegoś innego paradygmatu, na innych zasadach. Jeśli tak, to może mamy do czynienia w starożytności z „autentycznymi” lesbijkami, tj. przedstawicielkami seksualnej orientacji w naszym rozumieniu tego słowa, poprzedniczkami współczesnych lesbijek? Jeśli tak, to ich świat nie pasował do pojęć, rozróżnień i konceptów, które były fundamentalne dla rzymskiego rozumienia płci, seksu i erotyki, męskości i kobiecości.

Dr Anna Zimnowodzka, Wyższa Szkoła Języków Obcych im. Samuela Bogumiła Lindego w Poznaniu

Rozrywka w rzymskiej Italice (Santiponce, Hiszpania).

Jak wydają się wskazywać teksty źródłowe oraz pozostałości archeologiczne, w założonej w 206 roku p.n.e, w południowej części Półwyspu Iberyjskiego rzymskiej Italice, ważną rolę w życiu mieszkańców pełniły obiekty przeznaczone do rozrywki. Pierwszy z nich, to wzniesiony w okresie panowania cesarza Augusta teatr. Kolejny, to datowane na czasy pochodzącego z Italiki cesarza Trajana łaźnie publiczne. Jednak to podczas panowania cesarza Hadriana, kiedy czterokrotnie zwiększono powierzchnię Italiki, powstały najbardziej imponujące obiekty służące do rozrywki i rekreacji. Wzniesiono wówczas, największy poza terytorium współczesnych Włoch, amfiteatr (160m x 137m), oraz nowe łaźnie (32 tys. m²). Badacze zastanawiają się, czy obiekty te odpowiadały faktycznym potrzebom obywateli Italiki, czy może stanowiły realizację kaprysów zauroczonego w Italice cesarza Hadriana? Innym pytaniem bez odpowiedzi pozostaje czy w Italice istniał cyrk? Mimo, że dotychczas nie natrafiono na jego pozostałości, to wyobraźnię specjalistów pobudza udokumentowana, lecz obecnie zaginiona, okazała mozaika (ok. 13 m x 9 m) z przedstawieniem cyrku i wyścigów rydwanów. W artykule podjęta zatem zostanie próba ponownej weryfikacji źródeł pisanych i archeologicznych w celu zmierzenia się z nurtującymi badaczy pytaniami.

Dr hab. Jan Żelazny, prof. UPJPII

Poza nawiasem? Chrześcijanizm w państwie magów.

Ogólny zarys konfliktów związanych z różnicami prawno-społecznymi, jakie towarzyszyły koegzystencji chrześcijan z zoroastriańskimi władcami Imperium Perskiego Sasanidów. Od niechęci, przez prześladowania Szapura II, próbę asymilacji po ponowne starcie za Mar Aby I (541).